



POLSKA

**Potrzebujemy
silnego
przywództwa!**

Publikujemy list opozycjonistów w sprawie Karola Nawrockiego, kandydata na prezydenta.

s.6

codziennie


Gazeta Polska

**KOLEJNY SKANDAL W SZEREGACH
UNIJNYCH DYGNITARZY**



**ATAKOWAŁ
POLSKĘ, STOI
PRZED ZARZUTAMI
PRANIA BRUDNYCH
PIENIĘDZY**

s.9

Ingerował w polską politykę wewnętrzną. Walczył z komisją ds. wpływów rosyjskich pod kierownictwem prof. Sławomira Cenckiewicza. Oskarżał Polskę o łamanie praworządności. W listopadzie za „konstruktywny dialog i współpracę” z rządem koalicji 13 grudnia dziękował mu w Warszawie Adam Bodnar, minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Tymczasem Didier Reynders, do niedawna unijny komisarz ds. sprawiedliwości, jest podejrzewany o pranie brudnych pieniędzy. Proceder miał trwać blisko 10 lat. – Kiedy ponad dwa lata temu wybuchła afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim, określana jako Katargate, wydawać się mogło, że sięgnęliśmy wierzchołka góry lodowej, jeśli chodzi o hipokryzję oraz łamanie prawa przez przedstawicieli unijnych instytucji. Oskarżenia o pranie brudnych pieniędzy formułowane wobec Didiera Reyndersa dowodzą jednak, że jest to szerszy problem – mówi „Codziennej” europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska.

POLSKA

**Nawrocki będzie
bronił górników**

Karol Nawrocki był wczoraj na Śląsku, gdzie uczestniczył w uroczystościach związanych z Dniem Górnika. Potwierdził, że jako prezydent będzie przestrzegał umowy społecznej wynegocjowanej z górnikami i nie dopuści do sytuacji, jaka miała miejsce w latach 90. **s.4**

POLSKA

**Tusk przyspiesza
z paktem migracyjnym**

Donald Tusk ogłosił zawieszenie prawa do azylu, co jest zupełnie czymś innym niż pakt migracyjny – mówił na antenie Telewizji Republika Piotr Müller. Co więcej, to co szumnie ogłasza Tusk, zostało już wprowadzone w ustawie przez Zjednoczoną Prawicę – dodaje Maciej Wąsik. **s.3**

POLSKA

**Obóz Tuska chce rozmontować
TK, a odpowiedzialność
za to zrzucić na Hołownię**

W grudniu kadencję w TK kończy trójka sędziów, w tym była już prezes Julia Przyłębska, i zgodnie z przepisami Sejm powinien niezwłocznie dokonać uzupełnienia tego składu. Jednak przedstawiciele koalicji 13 grudnia zapowiedzieli, że ich kluby nie przedstawiają swoich nominacji. **s.5**

PUBLICYSTYKA

**Miliardy w tle dyplomów
z „Kolegium Tumanum”**

Lewe dyplomy polityków, w tym „naukowe” podejścia, o które miał zabiegać według rewelacji prasowych marszałek Sejmu Szymon Hołownia, słusznie drażnią. W końcu oglądający to ludzie ciężko harowali na swoje papiery. Ale pod tym teatrykiem rozgrywa się gra prawdziwa. O grube miliardy. **s.12**





Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć aniżeli być, i chce więcej mieć, nie po to, aby bardziej być, lecz by doznać w życiu najwięcej przyjemności.



POGODA

Czwartek 5.12 Pochmurno, lokalnie opady deszczu

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 15:33 Imieniny obchodzą: Anastazy, Bartosz, Bartłomiej, Dalmacjusz, Dalmacy, Feliks, Gerald, Geraldyna, Jan, Juliusz, Krystin, Krystyna, Krystyna, Mikołaj, Pelin, Pelina, Pociągowa, Saba, Sabina, Sawin

Gdańsk	Lublin
6°C	4°C
2°C	-1°C
Katowice	Kraków
2°C	3°C
-1°C	0°C
Łódź	Poznań
3°C	3°C
0°C	0°C
Warszawa	Wrocław
5°C	4°C
3°C	0°C

Piątek 6.12 Pochmurno, opady deszczu, lokalnie deszcz ze śniegiem

WSCHÓD słońca 07:25 ZACHÓD słońca 15:32 Imieniny obchodzą: Abraham, Angelika, Bonifacy, Dioniza, Dionizja, Emilian, Heliodor, Jarema, Leoncja, Mikołaj, Morzysława, Nikola, Piotr, Polichroniusz, Tercjusz

Gdańsk	Lublin
4°C	4°C
3°C	2°C
Katowice	Kraków
4°C	5°C
3°C	3°C
Łódź	Poznań
4°C	4°C
3°C	4°C
Warszawa	Wrocław
4°C	4°C
3°C	5°C

TOMASZ TELUK

Akcja Nawrocki

Media liberalnego nurtu, politycy Koalicji Obywatelskiej oraz internetowe trolle rozpoczęły akcję dyskredytacji kandydatury Karola Nawrockiego na prezydenta RP. Sięgając po stare ubeckie metody, zaczęło się szukanie haków i szermowanie insynuacjami. Z marszu zaczęto przypinać szefowi IPN związki z gangsterami, sutenerami, kibolami i oczywiście faszystami. Ponadto zarzuca się mu wykorzystywanie publicznego stanowiska w kampanii. Wiadomo, jeśli robią to prezydent Warszawy czy marszałek Sejmu – jest to działanie praworządne, zwłaszcza gdy szef IPN zapowiedział wzięcie urlopu na czas wyścigu o Pałac Prezydencki. Znani internetowi hejterzy pocą się od rana do wieczora w tworzeniu fake'ów. Po mafii, sutenerach i neonazistach należy spodziewać się jeszcze koronnego argumentu. Czekamy, aż Tomasz Piątek „udowodni” związki historyka z Putinem.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Liczne błędy Konfederacji

Konfederacja ma atrakcyjny program. A jednak popełniane przez nią błędy zrażają do niej wielu potencjalnych wyborców i utrudniają sojusz z PiS. Jej politycy i publicyści powtarzają do znudzenia, że PiS nie jest partią pravicową, lecz – o zgrozo – narodowosocjalistyczną. A przecież prawda jest oczywista. W dzisiejszym świecie zachodnim w istocie dominują dwie główne opcje: pravicowa, konserwatywna oraz liberalno-lewicowa. A o przynależności do jednej z nich decydują przede wszystkim sprawy światopoglądowe, aksjologiczne, obyczajowe, a dopiero wtórnie gospodarczo-społeczne. Zatem obie formacje – PiS i Konfederacja – są ugrupowaniami pravicowymi. O ile jednak PiS ma charakter pravicowy umiarkowanej, konserwatywnej w sferze wartości i prosojkalnej, Konfederacja reprezentuje opcję konserwatywno-liberalną. Niemądre są również agresywne ataki partii Krzysztofa Bosaka na PiS, zrównujące jego rządy ze sprawowaniem władzy przez KO. A czy infantylne „wysoki” w stylu zakładania sobie koszułki z ośmioma gwiazdkami nie odbierają tej formacji powagi?

Piotr
GociekKonrad
Wysocki

Same niespodzianki

Dobrze mieć wpływowego tatę: Hunter Biden przyznał się do nieplacenia podatków (dziewięć zarzutów), składania fałszywych zeznań i posiadania nielegalnej broni (inny proces), ale został ułaskawiony przez ustępującego prezydenta USA Joeego Bidena. „Mój syn jest wybiórco i niesprawiedliwie ścigany” – ogłosił ustępujący przywódca. Liberalni komentatorzy, którzy wierzyli prezydentowi obiecującemu wcześniej (parę razy), że nie ułaskawi syna, przeżywają dziś ciężkie chwile. Kłamał? Nasz dobry, kochany, stary Joe? Tymczasem niespodzianka: właściciel willi w Venice, Kalifornii, ujawnił, że Hunter Biden nie zapłacił mu 300 tys. dol. za jej wynajem, a podczas próby eksmisji poszczuł go Secret Service. Inna firma domaga się od Huntera 80 tys. dol. zaległego czynszu. I tu druga niespodzianka: ułaskawienie taty nie obejmuje spraw cywilnych. Synek będzie miał kłopoty. Czekam na trzecią niespodziankę. Może wreszcie prezydent Wołodymyr Zełenski pójdzie po rozum do głowy i jednak każe przyjrzeć się uważnie dziwnym interesom Huntera na Ukrainie? Fakt, że Joe Biden wykazał się hipokryzją i okłamał Amerykę, niespodzianką już nie jest. To logiczne zwieńczenie kadencji najgorszego prezydenta USA od czasów Jimmy'ego Cartera.

Wyřęczyli Łukaszenkę

Przeznaczenie historycznie małego budżetu na Telewizję Bielsat w przyszłym roku to w rzeczywistości zabicie istniejącego od 18 lat kanału, który jako jedyny w rzetelny i niezależny sposób informował mieszkańców Europy Wschodniej o sytuacji na Białorusi, w Rosji i pozostałych krajach byłego ZSRS. Realizacja przyjętego przez rząd Tuska planu sprawi, że z dobrze znanego nam Bielsatu zostanie wydmuszka w postaci telewizyjnego logo i szczątkowej ilości materiałów. Wszyscy ci, którzy tworzyli stację, zostali już wyrzuceni. Przez lata nie było w niej miejsca dla przekłamaney propagandy Aleksandra Łukaszenki i Władimira Putina, dlatego z miejsca Bielsat stał się celem numer jeden dla obu reżimów. Widać to po konkretnych działaniach – 15 dziennikarzy i operatorów do dziś odsiaduje wyroki za współpracę z kanałem. Przez lata Bielsat wyprodukował blisko 200 filmów dokumentalnych, z których wiele zostało nagrodzonych. Przedstawiały prawdę taką, jaka jest, a nie taką, jaką widzą dyktatorzy ze Wschodu. Satrapa z Mińska dałby wiele, by kanał rozplątał się niczym poranna mgła. Okazało się, że nie musiał kiwnąć nawet palcem, by tak się stało. Całą robotę odwalili rząd koalicji 13 grudnia.



POLACY BOJĄ SIĘ ATAKU ATOMOWEGO

WOJNA \ Według najnowszego badania CBOS, aż 64 proc. Polaków obawia się ataku nuklearnego ze strony Rosji, co oznacza powrót do poziomu notowanego tuż po inwazji na Ukrainę. Jednocześnie 44 proc. Polaków uważa, że nasz kraj powinien być uczestnikiem w programie Nuclear Sharing.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 5 GRUDNIA 2024

3

PAKT MIGRACYJNY \ Pozorne działania ws. ograniczenia migracji

Tusk przyspiesza z paktem migracyjnym

Donald Tusk ogłosił zawieszenie prawa do azylu, co jest zupełnie czymś innym niż pakt migracyjny. Nie ma żadnego zablokowania paktu migracyjnego, wręcz przeciwnie! Jego realizacja będzie przyspieszona – mówił na antenie Telewizji Republika Piotr Müller. Co więcej, to co szumnie ogłasza Tusk, zostało już wprowadzone w ustawie przez Zjednoczoną Prawicę – dodaje Maciej Wąsik. Politycy PiS podkreślają, że KE z determinacją chce wdrożenia paktu migracyjnego, a jej działania na rzecz ograniczenia migracji do Europy to działania fasadowe.

Jarosław Molga

Donald Tusk ogłosił zawieszenie prawa do azylu, co jest zupełnie czymś innym niż pakt migracyjny. Natomiast to jest tak, że on przed szczytem Rady Europy, o którym wiedział, że jest zaplanowany, i na którym będzie przegłosowane, że ma być pakt przyspieszony, szybciej realizowany, ogłosił zawieszenie prawa do azylu. Dlaczego? Żeby ludziom pomieszało się, o co tu chodzi – mówił w programie Katarzyny Gójskiej w Telewizji Republika Piotr Müller, eurodeputowany PiS, rzecznik rządu Morawieckiego. Na to, że są to dwie odrębne sprawy i na dodatek Tusk chce wprowadzić coś, co już istnieje w polskim prawie, zwraca uwagę inny eurodeputowany PiS Maciej Wąsik. – Należy zaznaczyć, że pakt migracyjny i jego wdrożenie to coś zupełnie innego niż wstrzymanie prawa do azylu. Trzeba podkreślić, że zmieniona przez nas ustawa o cudzoziemcach daje prawo odmowy przyjęcia wniosku o azyl szefowi urzędu ds. cudzoziemców, a to oznacza, że Tusk chce szumnie wprowadzać coś, co już istnieje, a co wprowadził nasz rząd. Teraz czekamy na to, co zrobi Tusk i jego rząd, ponieważ 12 grudnia powinien przedstawić KE swój plan wdrażania paktu migracyjnego – mówi „Codziennej” Wąsik.

Już za tydzień mija termin, kiedy członkowskie UE mają przedstawić Komisji Europejskiej swoje plany wdrożenia paktu. Polski rząd twierdzi, że takiego planu nie przygotowuje, ale pojawiły się już zapowiedzi stworzenia 49 centrów integracji oraz opracowywany jest nowy projekt ustawy o cudzoziemcach. Zdaniem polityków PiS dopiero z dokumentów KE dowiemy się, co tak naprawdę szyku-



W całej Europie rośnie sprzeciw wobec obecnej polityki migracyjnej | fot. Michael Bunel/Zuma Press/Forum

je rząd Tuska w sprawie migracji.

W całej Europie rośnie sprzeciw wobec obecnej polityki migracyjnej. Dlatego KE zaczyna nagłaśniać, że pracuje nad zmianami prawa dotyczącymi wydawania nielegalnych migrantów z państw członkowskich, czyli tzw. dyrektywy powrotowej. Kilka dni temu informowało o tym Politico. – Ruchy Komisji Europejskiej w sprawie tzw. dyrektywy powrotowej to tak naprawdę są działania fasadowe. Pada na ten temat dużo słów, ale brak konkretów. Znam założenia, jakie przyświecają tworzeniu tego dokumentu, i mogę powiedzieć, że to rozwiązania pozorne, gdy tymczasem konieczne jest wprowadzenie ostrzejszych i zdecydowanych środków. W rzeczywistości jest to reakcja na coraz gwałtowniejszy sprzeciw społeczeństw Europy na nielegalną migrację. Reakcja, która ma uspokoić ludzi, ale realnie niczego nie zmienia. KE z determinacją chce wdrożenia

paktu migracyjnego i to jest celem – podkreśla Maciej Wąsik.

Nasi rozmówcy zwracają uwagę, że niespójność polityki migracyjnej (z jednej strony słowa o walce z tym zjawiskiem, z drugiej powtarzające się wypowiedzi polityków, że Europa sobie bez migrantów nie poradzi) zachęca, a nie zniechęca do migracji. Dla wielu państw spo-

za naszego kontynentu transfery pieniężne od migrantów do krajów pochodzenia są poważną częścią bilansu płatniczego tych krajów. Według raportu Banku Światowego sprzed kilku lat z łącznej światowej kwoty przekazów wynoszącej 430 mld dol. 46 mld płynie do krajów Afryki Subsaharyjskiej przede wszystkim z Europy i ta suma będzie rosła.

W wysyłaniu pracowników do UE swoją szansę widzi Uzbekistan. Ponad 200 tys. obywateli Uzbekistanu powinno znaleźć zatrudnienie w krajach rozwiniętych gospodarczo w 2025 r. – zapowiedział premier tego kraju. Rząd Uzbekistanu będzie wspierał szkolenia zawodowe i językowe niezbędne do podjęcia pracy za granicą.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

**Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania.** Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

**Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

POLITYKA \ Kampania na Śląsku

Nawrocki będzie bronił górników

Kandydat obywatelski na prezydenta dr Karol Nawrocki był wczoraj na Śląsku, gdzie uczestniczył w uroczystościach związanych z Dniem Górnika. Potwierdził on, że jako prezydent będzie przestrzegał umowy społecznej wynegocjowanej z górnikami i nie dopuści do sytuacji, jaka miała miejsce w latach 90., gdy likwidowano zakłady, nie przejmując się pracownikami. – Mam nadzieję, jako obywatelski kandydat na prezydenta RP, i o to apeluję, aby dać polskim górnikom poczucie stabilizacji i tego, co będą robić w przyszłości. Dać tę stabilizację im, ale także ich rodzinom – powiedział Nawrocki. W prekampanii wpadkę zaliczył zaś Rafał Trzaskowski.

Jacek Liziniewicz

4 grudnia to w Kościele katolickim wspomnienie św. Barbary, która jest patronką dobrej śmierci. Przez wieki była ona świętą, do której modlili się wszyscy ci, którzy wykonywali niebezpieczną pracę. W warunkach Polski to przede wszystkim górnicy. Dlatego na Śląsku Barbórka jest ważnym świętem. Wczoraj wspólnie z górnikami świętował kandydat obywatelski na prezydenta Karol Nawrocki. Była to też okazja do porozmawiania na temat przyszłości polskiego górnictwa. Branża ta powoli zaczyna się zwiijać, a zgodnie z ustaleniami poszczególnych stron w ubiegłych latach ostatnia kopalnia ma funkcjonować do 2049 roku.

– Ta kopalnia, którą widzicie, kopalnia węgla Mysłowice-Wesoła, zgodnie z umową społeczną ma zostać wygaszona w 2041 r. Jak przed chwilą mówił mi pan dyrektor, zatwierdzenie tej umowy społecznej da możliwość dyrekcji i wszystkim zatrudnionym tu górnikom wejść w okres stabilizacji swoich planów i swoich prognoz. Nie możemy doprowadzić do sytuacji, w której powtórzy się scenariusz z początku lat 90., czyli destabiliza-



Wczoraj wspólnie z górnikami świętował kandydat obywatelski na prezydenta Karol Nawrocki | fot. Jarek Praszkiwicz/PAP

cji polskich przedsiębiorstw, polskich kopalń i polskiego rynku pracy – mówił wczoraj Nawrocki na briefingu prasowym.

To jednak wcale nie jest pewne, bo koalicja 13 grudnia od początku swojego urzędowania wspomina o konieczności rewizji ustaleń. Najbardziej radykalny przedstawiciel rządu Urszula Zielińska zapowiedziała, że Polska powinna stać się zeroemisyjna do 2040 r., czyli już za 15 lat. To oznaczałoby dramatyczne dla

Śląska przyspieszenie, a jednocześnie kryzys ekonomiczny i biedę. – Jako obywatelski kandydat RP biorę pod uwagę i oczywiście będę dążył do tego, abyśmy dbali o ochronę środowiska, ale ta ochrona środowiska nie może odbywać się kosztem polskich górników, polskich kopalń i całej polskiej gospodarki, jak i ekonomii. A takie zapisy niesie, niestety, w sobie Zielony Ład – mówił Nawrocki.

Po tym, jak wypowiedział się on w mediach, o gór-

nikach przypomnieli sobie politycy rządzącej koalicji. Swoje życzenia skierował za pośrednictwem mediów społecznościowych premier Donald Tusk. Nie odważył się jednak być na Śląsku, gdzie nadal są mu pamiętane zajścia przed Jastrzębską Spółką Węglową w lutym 2015 r., gdy policja użyła broni gładkolufowej wobec protestujących. 20 z nich odniosło obrażenia, a część nie mogła już wrócić do pracy. Sam Tusk następnie kłamał, mówiąc, że nic takie-

go nie miało miejsca. Słowa premiera brzmiały wczoraj dwuznacznie. „Polskim górnikom i ich rodzinom, pracownikom kopalń i ratownikom górniczym wszystkiego dobrego z okazji Waszego święta. Jestem pewien, że nie zabraknie nam cierpliwości i wzajemnego zrozumienia w działaniu i rozmowach o naszej wspólnej przyszłości” – napisał Donald Tusk. Swoje życzenia skierowała też Urszula Zielińska, która zpowiedziała transformację energetyczną. „Transformacja energetyczna jest dla nas wszystkich wielkim wyzwaniem” – napisała i zaprosiła na przyszłotygodniowe spotkanie w ramach Rady Dialogu Społecznego.

Słowem na temat górników nie zająknął się za to Rafał Trzaskowski. Prezydent Warszawy w ramach prekampanii był w hali na Broniszach, gdzie wraz z jednym ze sprzedawców ze stolicy kupował warzywa. Przyznał, że często robi zakupy w Hali Mirowskiej. Politycy PiS pojechali jednak na miejsce i rozmawiali z kilkudziesięcioma osobami – stałymi bywalcami i kupcami z hali – z których żaden nigdy nie widział Rafała Trzaskowskiego. I w tym wypadku wyszło na to, że kandydat KO zwyczajnie kłamał.

Dzięki Tuscowi polowania na wilki coraz bliżej

POLITYKA \ Dzięki poparciu Polski Unia Europejska i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen doprowadziły do obniżenia statusu ochrony wilka. Daje to zielone światło do wznowienia polowań na ten gatunek na całym kontynencie. Cieszą się rolnicy, czego nie można powiedzieć o aktywistach ekologicznych.

Po kilku latach starań Komisja Europejska i rządząca w europarlamencie Europejska Partia Ludowa doprowadziły do osłabienia ochrony wilka w na Starym Kontynencie. Działania zaczęto podejmować, gdy wilki... zjadły ulubionego kucyka szefowej KE Ursuli von der Leyen o imieniu Dolly. Przez lata sprawa się ciągnęła, ale na każdym etapie obniżenie ochrony wilków miało po-

parcie Koalicji Obywatelskiej i PSL. Donald Tusk wymusił też na polskim Ministerstwie Klimatu i Środowiska, aby jego przedstawiciel podniósł rękę na szczycie europejskim za zniesieniem ochrony. Od wtorku więc wilk w ramach konwencji berneńskiej nie jest już chroniony ściśle, ale po prostu chroniony. Jak pisze Politico, otwiera to UE drogę do zmiany dyrektywy siedliskowej i ułatwi orga-

nom krajowym przyznawanie odstępstw w celu zabijania wilków uznanych za stanowiące zagrożenie dla zwierząt gospodarskich rolników. Oczekuje się, że proces ten potrwa około roku.

To jednak może nie dotyczyć Polski. U nas bowiem prace powinno wdrożyć Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Jest ono jednak nieprzejednane. Ostatnio udzieliło obszernej odpowiedzi

Krajowej Radzie Izb Rolniczych. „Wszelkie głosy i wystąpienia dotyczące obniżenia statusu ochrony wilka są gromadzone i szczegółowo analizowane, jednak obecnie nie prowadzi się prac mających na celu zmianę statusu jego ochrony” – napisali przedstawiciele Ministerstwa Klimatu. Z jednej strony więc polski rząd uważa, że wilki w Europie można zabijać, ale jednocześnie twierdzi, że u nas mają być chronione pomimo tego, że mamy jedną z największych populacji w Europie. To z pewnością doprowadzi do kolejnych protestów rol-

ników, którzy interwencji państwa domagają się od lat. Kolejne rządy tłumaczyły się jednak, że mają związane ręce europejskimi przepisami. Teraz jednak tego argumentu nie ma. Głosowanie za osłabieniem statusu wilka to kolejny przypadek, gdy premier oszukał aktywistów. Ci jednak w tej sprawie dziwnie milczą i nie nagłaśniają wydarzenia. Głos zabrała jedynie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Reszta nie nagłaśnia tematu, promując OZE i zmianę systemu gospodarowania lasami.

.....
Jacek Liziniewicz



ATAK HAKERSKI W KRAKOWIE

BEZPIECZEŃSTWO \ MPK potwierdziło atak, za którym ma stać „duża międzynarodowa grupa”. Przeszła działać strona internetowa, mieszkańcom z aplikacji zniknęły bilety okresowe.

fot. Pixabay/d



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

8 STYCZNIA DOWIEMY SIĘ, KIEDY BĘDĄ WYBORY

POLITYKA \ 8 stycznia ogłoszę, jaka będzie data I tury wyborów prezydenckich, a co z tym idzie i II, natomiast formalnie zarządę 15 stycznia – powiedział marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

POLITYKA \ Sejm zwleka z wyborem sędziów Trybunału Konstytucyjnego

Obóz Tuska chce rozmontować TK, a odpowiedzialność za to zrzucić na Hołownię

W grudniu kadencję w Trybunale Konstytucyjnym kończy trójka sędziów, w tym była już prezes organu Julia Przyłębska, i zgodnie z obowiązującymi przepisami Sejm powinien niezwłocznie dokonać uzupełnienia tego składu. Jednak przedstawiciele koalicji 13 grudnia zapowiedzieli, że ich kluby nie przedstawią swoich nominacji. – Przepisy nakładają na Sejm obowiązek uzupełnienia składu TK. Niewykonanie go może być zagrożone postępowaniem przed Trybunałem Stanu dla marszałka – mówi „GPC” prof. Anna Łabno, autorytet w zakresie prawa. Z kolei PiS zapowiada, że ma pomysł, jak uzdrowić sytuację w Trybunale, ale przedstawi ją w „odpowiednim czasie”.

Jan Przemyski

Od środy Trybunał Konstytucyjny liczy 13 sędziów, gdyż swoją kadencję w organie zakończyli Mariusz Muszyński oraz Piotr Pszczółkowski. Natomiast w najbliższy poniedziałek kadencję kończy również Julia Przyłębska, która na piątek 6 grudnia zwołała Zgromadzenie Ogólne sędziów TK, aby wyłoniło ono kandydatów na nowego prezesa TK. Wybór ten musi zostać zatwierdzony przez prezydenta RP.

Przypomnijmy, że konstytucja wyraźnie mówi, iż Trybunał składa się z 15 sędziów wybieranych przez Sejm na okres dziewięciu lat. Jednak izba niższa polskiego parlamentu kierowana przez Szymona Hołownię nie zamierza spełnić swojego obowiązku. Co prawda marszałek kilka dni temu poinformował, że wyznaczył dodatkowy termin – do 11 grudnia – na zgłaszanie kandydatów na sędziów TK, ale kluby tworzące koalicję 13 grudnia, czyli PO, PSL, Lewica i Polska 2050, zapowiedziały już, że nie zamierzają przedstawiać swoich nominacji. Z kolei szef resortu sprawiedliwości Adam Bodnar kilkakrotnie podkreślał już, że po-



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

woływanie nowych sędziów do TK będzie oznaczało legitymizowanie jego dotychczasowej działalności.

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Anną Łabno, autorytetem w zakresie prawa, aby poprosić o komentarz do całej sytuacji. – Mamy obecnie poważny kryzys ustrojowy. Do kwietnia w Trybunale Konstytucyjnym będzie nadal zasiadało 12 sędziów mogących orzekać, a nie wszystkie sprawy muszą być rozpatrywane w pełnym składzie, który liczy 11 sędziów. W związku z tym organ ten będzie mógł dalej działać, z tym że trzy

miejsca w TK nie będą obsadzone – mówi nam prof. Łabno. Dopytaliśmy również o ewentualną odpowiedzialność Sejmu i samego marszałka za zaistniałą sytuację. – Jak najbardziej zasadne jest stawianie pytania o odpowiedzialność konstytucyjną marszałka Sejmu za nieprzeprowadzenie procedury. Kierownictwo Sejmu jest jednoosobowe. Przepisy nakładają na Sejm obowiązek uzupełnienia składu Trybunału Konstytucyjnego. Niewykonanie go może być zagrożone postępowaniem przed Trybunałem Stanu dla marszałka, jednak nie sądzę,

aby to się dokonało w obecnej kadencji Sejmu ze względu na rozkład sił politycznych – oceniła prof. Anna Łabno.

Nasza redakcja prosiła także parlamentarzystów o przedstawienie swoich pomysłów na rozwiązanie sytuacji w TK, jednak mimo wielu prób posłowie koalicji rządzącej nie byli zainteresowani odpowiedzeniem na nasze pytania. Natomiast udało nam się dowiedzieć, że działania mogące rozwiązać kryzys w Trybunale podejmuje Prawo i Sprawiedliwość, o czym opowiedział nam poseł i prawnik Paweł Szrot.

– Należy wyraźnie podkreślić, że winę za obecną sytuację w Trybunale Konstytucyjnym ponosi wyłącznie koalicja 13 grudnia. To środowisko po zbudowaniu większości parlamentarnej uznało, że ma prawo do nierespektowania tych organów państwa, które nie zostały przez nich zawłaszczone. Te wyroki TK, które im się podobają, nie są podważane, natomiast te, które im się nie podobają, są ignorowane. Tak wygląda kryzys praworządności w Polsce – mówi nam poseł Paweł Szrot. Dodaje również, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje plan, który daje szansę na rozwiązanie sytuacji w TK. – Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje pewne rozwiązania. Proszę wybaczyć, ale nie mogę mówić jeszcze o szczegółach, gdyż nie chcę uprzedzać ruchów partii i zdradzać przed naszymi oponentami politycznymi strategii na najbliższy czas. W odpowiednim czasie nasze pomysły zostaną zaprezentowane – powiedział nam poseł Szrot. Z kolei na pytanie, kiedy możemy się spodziewać konkretnych ruchów PiS ws. TK, odpowiedział nam, że „niebawem”. – Czekajmy cierpliwie. Przygotujemy kompleksową propozycję i wówczas ją zaprezentujemy – dodał polityk PiS.

Wyborcy koalicji 13 grudnia zmęczeni igrzyskami

PARLAMENT \ Dzisiaj Sejm podejmie decyzję w sprawie uchylecia immunitetu posłowi Łukaszowi Mejsie, a także w kwestii siłowego doprowadzenia byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry na posiedzenie nielegalnej komisji śledczej ds. Pegasusa. Tymczasem w mediach społecznościowych już nawet najbardziej zagorzali zwolennicy obozu Tuska zaczynają krytykować tzw. rozliczenia poprzedników.

Posłowie zajmą się dziś wnioskiem o uchylenie immunitetu Łukaszowi Mejsie (PiS) w związku z nieprawidłowym wypełnieniem obowiązku oświadczenia majątkowego. Kolejnym punktem głosowań będzie kwestia siłowego doprowadzenia byłego ministra sprawiedliwości przed nielegalną komisją ds. Pegasusa. Przesłuchanie byłego szefa

Solidarnej Polski miałooby się odbyć w styczniu.

Tymczasem okazuje się, że nawet najwięksi zwolennicy obozu Donalda Tuska są rozczarowani sposobem rozliczania poprzedniej władzy. Na jednej z zamkniętych grup w mediach społecznościowych związanej ze środowiskiem KOD, Silnych Razem i Obywateli RP

po poniedziałkowym przesłuchaniu prof. Piotra Pogonowskiego pojawiła się masa negatywnych komentarzy. „To za nasze pieniądze ten cyrk”, „komisja mogła się lepiej przygotować”, „przekro się patrzy na to osiemieszenie”, „irytuje mnie ich bezradność” – to tylko kilka wpisów, które pojawiły się pod postem poświęconym

konfrontacji zespołu kierowanego przez posła Magdalę Srokę z prof. Piotrem Pogonowskim.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy politologa dr. Andrzeja Anusza. – W mojej opinii społeczeństwo jest już zmęczone tymi komisjami. Te sprawy są na marginesie dyskusji politycznych. Dwie poprzednie komisje oprócz opracowania publicystycznego i kilku wniosków do prokuratury, które będą od nowa badane przez śledczych, nie wykonały innej pracy. Natomiast ten zespół posłów, który zajmuje się

sprawą Pegasusa, w ostatnim czasie dosyć mocno się kompromituje. Po pierwsze przecież nie wszyscy członkowie tego gremium mają dostęp do dokumentów tajnych dotyczących bezpieczeństwa państwa. Po drugie ostatnie wystąpienie prof. Pogonowskiego czy też wcześniejsze przesłuchania pokazały, jak bardzo nieprzygotowani są posłowie koalicji rządzącej do misji, którą wyznaczył im Donald Tusk – powiedział nam dr Anusz.

.....
Jan Przemyski



LIST OPOZYCYJONISTÓW W SPRAWIE KAROLA NAWROCKIEGO, KANDYDATA NA PREZYDENTA

Potrzebujemy silnego przywództwa!

Już za kilka miesięcy Polacy staną przed wyborem nowego prezydenta. W ogromnej części społeczeństwa dominuje przekonanie, że będą to jedne z najważniejszych wyborów w historii III Rzeczypospolitej. Niezwykle niebezpieczna sytuacja międzynarodowa, obniżający się poziom życia tysięcy naszych Rodaków, kłopoty największych polskich firm, brak poszanowania dla Konstytucji oraz realne osłabienie relacji z naj-

ważniejszym sojusznikiem RP – Stanami Zjednoczonymi, wywołują niepokój. Jako działacze dawnej opozycji antykomunistycznej podzielałyśmy troskę rzesz naszych współobywateli o przyszłość Ojczyzny. Widzimy ogrom bezprawia, destabilizowanie najważniejszych instytucji w państwie, dotkliwe podwyżki kosztów życia oraz represje polityczne, które jakże dobrze pamiętamy z czasów PRL. Polska jak nigdy dotąd potrzebuje silnego przywództwa! Polacy potrzebują

prezydenta zdolnego przełamywać podziały społeczne. Rzeczpospolita potrzebuje Prezydenta Solidarności!

Pan dr Karol Nawrocki jest obywatelskim liderem zdolnym do zawrócenia naszego Narodu z drogi wyniszczającej politycznej kłótni. Jesteśmy przekonani, iż jego doświadczenie społeczne, w pracy państwowej i apartyjność jest kluczem do nowego otwarcia w naszym życiu publicznym. Dlatego apelujemy do naszych Rodaków o udzielenie dr. Karolowi Na-

wrockiemu poparcia w najbliższych wyborach prezydenckich. Wnieśmy się poza podziały polityczne i wejdźmy na drogę budowania bogatej i silnej Polski! Jednocześnie apelujemy do wszystkich obywateli o zaangażowanie się w ruch kontroli wyborów – razem, wraz z niezależnymi mediami – dopilnujmy uczciwości głosowania.

Apelujemy również do wszystkich, którym droga jest przyszłość naszej ukochanej Ojczyzny, o zaprzestanie wzajemnych ataków, szcze-

gólnie na dziennikarzy, którzy szykanowani przez wysokich urzędników państwa pełnią swą misję demokratyczną mimo gróźb i przykrości. Bez ich ofiarnej pracy obywatele zostaną pozbawieni rzetelnych informacji o kandydatach na prezydenta i przebiegu kampanii wyborczej.

My niżej podpisani działacze antykomunistycznego podziemia lat 1981–1989 powołujemy:

Spółeczny Komitet poparcia Karola Nawrockiego na Prezydenta RP.

Adamkowska Katarzyna – Płock, Adamski Artur – Wrocław – Solidarność Walcząca, Alama Andrzej – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Banat Zdzisław – Rzeszów, Barański Janusz – Kraków, Barasiński Piotr – Szczerców, Bielański Roman – Warszawa – MRK „S”, Bielawski Edward – Głuszyce, Bieliński Wiesław – Warszawa, Bień Tadeusz – Trójmiasto, Bik Marek – Kraków, Błazek Zygmunt – Trójmiasto, Bodzińska Julita – Trójmiasto, Bogdanowicz Antoni – Trójmiasto, Borowski Adam – Warszawa – MRK „S”, Solidarność Walcząca, Brudzińska Ewa – Warszawa, Bzdyl Krzysztof – Kraków – KPN, Chmielewski Jakub Leszek – Płock, Chojecki Mirosław – Warszawa, Ciarski Ryszard – Płock, Cichoń Wiesław – Toruń, Ciechanowski Halina – Puławy – Grupy Oporu „Solidarni”, Ciechanowski Janusz – Skierniewice – Grupy Oporu „Solidarni”, Czarna Maria – Solidarność Walcząca, Czastka Henryk – Rzeszów, Ćwiklik Wiktor – Warszawa, Dedeszko-Wierciński Eugeniusz – Solidarność Walcząca, Dobkowski Wiesław – Bełchatów – Grupy Oporu „Solidarni”, Dolecki Tomasz – Warszawa – „KOS”, Wydawnictwo Przedświt, Domagalski Włodzimierz – Łódź, Fudakowski Stanisław – Trójmiasto, Gajkowski Adam – Trójmiasto, Gałaszewska Dorota – Trójmiasto, Gelbrg Andrzej – Warszawa – Radio Solidarność, Giżyński Jacek – Warszawa, Glanert Paweł – Trójmiasto, Godziuk Cezary – Trójmiasto, Hejer Marcin – Krosno, Henryk Kozik – Brzozów, Holewiński Wacław – Warszawa, Irzyk Marian – Rzeszów, Jabłońska Lucyna – Trójmiasto, Jabłoński Bolesław



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

– Bojany – Grupy Oporu „Solidarni”, Jadcak Eliza – Płock, Jakubowski Jan – Trójmiasto, Jedziniak Mirosław – Jedlina-Zdrój, Jerzewska Jadwiga – Warszawa – Solidarność Walcząca, Jerzewski Janusz – Warszawa – Solidarność Walcząca, Kalita Adam – Kraków, Kalota Robert – Płock, Kaniewski Jerzy – Warszawa, Kapica Krzysztof – Trójmiasto, Kłos Ryszard – Trójmiasto, Kłyż Wojciech – Przemyśl, Kołakowska Anna – Trójmiasto, Kołakowski Andrzej – Trójmiasto, Kołodziej Andrzej – Trójmiasto – Solidarność Walcząca, Konkel Ewa – Rzeszów, Kos Kazimierz – Trójmiasto, Kozłowski Krzysztof – Piotrków Trybunalski, Krawczyk Bogdan – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Król Leszek – Krosno, Krukowski Piotr

– Wrocław – Solidarność Walcząca, Krztoń Marian – Rzeszów, Kubacka Danuta – Nowe Grochole, Kunysz Grażyna – Łańcut, Rzeszów, Kutrowski Maciej – Warszawa, Langer Jerzy – Wałbrzych, Lechowska Grażyna – Warszawa, Lemanowicz Janusz – Wałcz, Lemanowicz Krystyna – Wałcz, Leoniak Jerzy – Szczecinek, Lesisz Cezary – Wrocław – Solidarność Walcząca, Liber Mieczysław – Rzeszów, Liberadzki Andrzej – Trójmiasto, Lipniewicz Izabella – Trójmiasto, Łatkowska Mirosława – Wrocław, Warszawa – Solidarność Walcząca, Majdzik Ryszard – Kraków, Majewski Stanisław – Krosno, Marasek Mariusz – Skierniewice – Grupy Oporu „Solidarni”, Markowicz Elżbieta – Rzeszów, Marszałek Ryszard – Warszawa,

Masiuk Marek – Głuszyce, Mejsak Jacek – Warszawa – MRK „S”, Solidarność Walcząca, Michałowski Andrzej – Trójmiasto, Milewska Nina – Trójmiasto, Minicka-Wojturska Wanda – Rzeszów, Mirecki Michał – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Mirosław Młodecki – Lubin, Mocek Ryszard – Wałbrzych, Morawiecka Marta – Wrocław – Solidarność Walcząca, Moszczak Tomasz – Trójmiasto, Müller Edward – Słupsk, Nebesio Janusz – Sanok – Grupy Oporu „Solidarni”, Nieszczerzewicz Marek – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Niewiecherza Jacek – Bełchatów – Grupy Oporu „Solidarni”, Nostitz-Jackowski Jerzy – Warszawa, Nowak Czesław – Trójmiasto, Nowak Jan – Szczecin, Oberc Adam – Krosno,

Oczak Aleksander – Trójmiasto, Olejniczak Iwona – Skierniewice, Olko Tomasz – Siedlce, Osipow Andrzej – Trójmiasto, Pawłowicz Jacek – Płock, Pelka Mariola – Ciechanów – Grupy Oporu „Solidarni”, Perlak Andrzej – Nowa Sól, Zielona Góra, Perlak Maria – Nowa Sól, Zielona Góra, Pernach Waldek – Warszawa, Piecyk Stanisław – Warszawa, Plewa Roman – Trójmiasto, Podgórzak Wojciech – Warszawa, Podlejska Janina – Solidarność Walcząca, Radziwon Bogusław – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Raszewski Jarosław – Trójmiasto, Regniewicz Waldemar – Wałcz, Rośloniec Adam – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Rząsa Jacek – Rzeszów, Rząsa Marek – Rzeszów, Sielewicz Bogusław – Warszawa, Skrupski Jan – Wałbrzych, Sosnowski Krzysztof – Trójmiasto, Stach Marian – Kraków, Stański Tadeusz – Warszawa – KPN, Starzak Stanisława – Rzeszów, Stawiarski Leszek – Krosno, Stefański Robert – Warszawa, Stręk Michał – Rzeszów, Surdy Grzegorz – Kraków, Szablowski Ryszard – Nowa Sól – Solidarność Walcząca, Szendor Daniel – Piła, Szostak Eugeniusz – Rzeszów, Śnieżek Adam – Rzeszów, Toczek Ryszard – Trójmiasto, Tomczak Jacek – Płock, Trybus Janusz – Łańcut, Trzciński Jerzy – Trójmiasto, Walentynowicz Janusz – Trójmiasto, Wianecki Krzysztof – Tarnobrzeg, Wilczyński Mariusz – Trójmiasto, Witkowski Zenon – Płock, Wójcik Tomasz – Wrocław, Wólczański Edward – Lubin, Zalas Józef – Wałbrzych, Ziółkowski Andrzej – Warszawa – Grupy Oporu „Solidarni”, Żuk Wojciech – Wałcz



CZYTELNICTWO \ Wyniki najnowszego „Badania o książkach” przeprowadzonego na zlecenie KRiD i Rzetelnej Firmy wskazują, że czytelnictwo w Polsce ma się nieźle. Ponad 82 proc. Polaków deklaruje, że czyta książki, z czego połowa kupuje egzemplarze papierowe, e-booki lub audiobooki. Dobre wieści kończą się, gdy spojrzymy na sytuację księgarń stacjonarnych. Jak wynika z danych KRiD, ich zadłużenie na koniec października br. wyniosło 8,795 mln zł.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 5 GRUDNIA 2024

KULTURA

7

FILM \ Opowieść o obronie krzyża dziś wciąż aktualna

Znak, któremu sprzeciwić się będą

Historia lubi zataczać koło. Dokładnie 40 lat temu na szczytach władzy zapadła decyzja, by z przestrzeni publicznej zniknęły symbole religijne. W urzędach, szkołach, zakładach pracy miały być zdjęte krzyże – najlepiej po cichu. Wtedy stało się coś, czego nikt się nie spodziewał. Młodzież ze szkoły we Włoszczowie pokazała, co robić, gdy próbuje się zniszczyć najważniejsze wartości. O tym opowie film „Znak sprzeciwu” w reżyserii Mateusza Olszewskiego. Trwa społeczna zbiórka na realizację produkcji.

Anna Krajewska

W niedzielę w Warszawie odbyła się wielka manifestacja rodziców, dziadków, nauczycieli, wychowawców i tysięcy Polaków, zaniepokojonych o przyszłość naszych dzieci. Protestowali przeciwko wulgarnej edukacji seksualnej, deprawacji, którą od września 2025 r. koalicja 13 grudnia chce wprowadzić do polskich szkół. – To, czego polskie dzieci będą uczone w szkołach, to kwestia istnienia następnych pokoleń naszego narodu – podkreślano w przemówieniach. Uczestnicy manifestacji byli też zaniepokojeni pomysłami niektórych przedstawicieli koalicji rządzącej na rugowanie religii i zdejmowanie symboli religijnych z przestrzeni publicznej. Wielu z nich zapewne pamięta jeszcze wydarzenia sprzed 40 lat, kiedy decyzją władz nakazano usunąć krzyże z urzędów, szkół i zakładów pracy. Przeciwno temu zaprotestowali wówczas uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie. Strajk trwał od 3 do 16 grudnia 1984 r. Wydarzenie odbi-



W produkcji wystąpią znani aktorzy, m.in. Piotr Cyrwus, Rafał Zawierucha i Mieczysław Hryniiewicz | fot. mat. pras./d

ło się szerokim echem w mediach ogólnopolskich i zagranicznych. – Zarówno uczniowie, jak i ich rodziny zapłacili wysoką cenę za swoje zaangażowanie. Uczestnicy byli zastraszani, rodzice zwalniani z pracy, a młodzież szykanowana – wspomina Piotr Fugiel, przedsiębiorca, nauczyciel historii, współtwórca Krakowskiej Federacji

Młodzieży Walczącej, która wspierała strajk. Był częścią środowiska związanego z ks. Kazimierzem Jancarzem, duszpasterzem Solidarności. Dziś zachęca do wsparcia filmu „Znak sprzeciwu”, który ma opowiadać o wydarzeniach sprzed 40 lat. – To hołd dla kilkuset młodych ludzi, którzy podjęli walkę w obronie krzyży w swoich

salach lekcyjnych – podkreśla. Piotr Fugiel przypomina, że jeśli nie zadamy o opowiedzenie własnej historii, przepadnie ona w niepamięci. – Prawda zawsze zwycięży, ale potrzebujemy ją przypominać. Jeśli nie opowiemy młodemu pokoleniu o wydarzeniach sprzed 40 lat, skąd mają wiedzieć, jak postąpić w trudnych sytuacjach?

– mówi krakowski opozycjonista.

W produkcji wystąpią znani aktorzy, m.in. Sebastian Fabijański, Piotr Cyrwus, Rafał Zawierucha i Mieczysław Hryniiewicz. Reżyserem jest Mateusz Olszewski, twórca młodego pokolenia. Jak informuje producent – Rafael Film – „»Znak Sprzeciwu« nie tylko dokumentuje historię, ale stawia pytania o współczesne wartości i gotowość młodych ludzi do podejmowania trudnych decyzji. To nie tylko lekcja przeszłości, ale także inspiracja na przyszłość”. Część zdjęć już nakręcono, ale do ukończenia filmu potrzeba jeszcze blisko 4 mln zł. – Nie ukrywamy, że jest to projekt społeczny, który uda się zrealizować wyłącznie przy wsparciu darczyńców. Wierzę jednak, że damy radę i trafi on na ekrany kin zimą 2025 r., tak jak założyliśmy na samym początku – mówi Andrzej Sobczyk, producent filmu. Szczegóły na temat zbiórki można znaleźć na stronie: ZnakSprzeciwu.pl. Centralne obchody 40-lecia strajku odbędą się 13 grudnia we Włoszczowie z udziałem uczestników obrony krzyży.

Czarne chmury nad Chabówką

SKANSEN \ Muzeum w Chabówce słynie z jednej z najcenniejszych kolekcji historycznego taboru kolejowego na świecie. Teraz jest zagrożone. W poniedziałek na profilu instytucji pojawiła się informacja, że p.o. prezesa PKP Cargo Marcin Wojewódka chce jego likwidacji. We wtorek PKP SA wydały komunikat, że zamierzają uratować to miejsce. „Omawiane są różne warianty działania skansenu w przyszłości” – napisano.

W poniedziałek pojawiły się informacje, że PKP Cargo planuje zlikwidować Skansen Taboru Kolejowego w Chabówce. Na oficjalnym profilu instytucji pojawił się wpis: „Kochani nasi Fani! Dopiero co pisaliśmy, że jest OK. Ale nasz prezes, pan dr Marcin Wojewódka wystosował pismo, że nas nie chce i rozpoczyna proces likwidacji”. Wpis zniknął z profilu, ale jego screeny zdążyły obiegnać sieć, wywołując

uzasadnione oburzenie nie tylko wśród miłośników zabytków techniki kolejowej.

Skansen jest bardzo lubianą atrakcją turystyczną na Podhalu, a jego zbiory są zaliczane do jednych z najcenniejszych na świecie. Instytucja wśród nich wymienia: parowóz tendrzak TKb-1479, parowóz Tw12-12, parowóz pospieszny Pt31-64 i parowóz towarowy Ty37-17. Przy czym warto zwrócić uwagę, że muzeum dyspo-



Przez wiele lat w Chabówce odbywała się Parowozjada | fot. mat. pras./d

nuje wyjątkowo dużą liczbą działających eksponatów – starych parowozów, lokomotyw i unikalnych wagonów. Przejazdy takim pociągiem retro cieszą się ogromnym zainteresowaniem (pisaliśmy o nich kilkakrotnie).

Muzeum w Chabówce działa w ramach PKP Cargo, spółki będącej obecnie w procesie sanacyjnym, dlatego jego los zawisł na włosku. Teraz PKP SA wydały komunikat, że nie zamierzają likwidować Skansenu.

Nie wiadomo jednak na razie, w jakiej formie i w jakich strukturach znajdzie się muzeum. „W ramach analiz prowadzonych przez PKP SA i Fundację Grupy PKP, której jednym z filarów działalności jest ochrona zabytków i popularyzacja wiedzy o historii kolei, omawiane są różne warianty działania Skansenu w przyszłości. Kluczowe pozostają kwestie prawne i finansowe, bowiem koszt utrzymania placówki to około 3 mln zł rocznie, a obecnie dla spółki priorytetowe jest zabezpieczenie zobowiązań finansowych wobec pracowników. Aktualnie najbardziej prawdopodobne warianty to przejęcie zarządzania Skansenem przez PKP SA lub Fundację Grupy PKP” – poinformowano w komunikacie. Będziemy przyglądać się sprawie.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

PAPIEŻ PODZIĘKOWAŁ POLAKOM

WATYKAN \ Ojciec Święty podczas audiencji generalnej, nawiązując do obchodzonego w Polsce w najbliższą niedzielę Dnia Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie, podziękował za wsparcie poprzez modlitwy i ofiary materialne, w szczególności za pomoc Ukrainie.

SEUL \ Następstwa krótkotrwałego stanu wojennego

Błąd prezydenta Korei Południowej

Ogłoszony przez prezydenta Korei Południowej stan wojenny trwał zaledwie sześć godzin, ale konsekwencje tego działania mogą być bardzo niebezpieczne dla zachodnich sojuszników Seulu.

Hanna Shen

We wtorek prezydent Yoon Suk-yeol nagle ogłosił stan wojenny, oskarżając opozycję o sympatyzowanie z Koreą Północną oraz paraliżowanie prac rządu i parlamentu. Yoon stwierdził, że podjął tak drastyczny krok, aby „chronić liberalną demokrację i zapewnić bezpieczeństwo ludziom” przed siłami działającymi potajemnie z KRLD w celu obalenia rządu. Oskarżył też opozycję, lewicową Partię Demokratyczną (PD), mającą większość w Zgromadzeniu Narodowym, o wprowadzanie „dyktatury legislacyjnej” poprzez m.in. liczne wnioski o impeachment, zakwestionowanie ustawy budżetowej i angażowanie się w „działania antypaństwowe”.

Konstytucja Korei Południowej stwierdza, że stan wojenny może być zadeklarowany tylko na „czas wojny, konfliktu zbrojnego lub podobnego stanu wyjątkowego”. Żadna z tych sytuacji nie miała miejsca. Decyzja Yoona wywołała oburzenie nie tylko opozycji, ale i jego konserwatywnej Partii Władzy Ludowej (PWL) oraz obywateli. Lider opozycji Lee Jae-myung oświadczył, że proklamacja Yoona jest „nielegalna i sprzeczna z konstytucją”, podczas gdy Han Dong-hoon, kierujący



Choć stan wojenny trwał tylko sześć godzin, to jego reperkusje mogą być bardzo niebezpieczne dla Korei Południowej, regionu i sojuszników Seulu.

fot. Kim Hong-Ji/Reuters/Forum

partią PWL, nazwał ją „niewłaściwą” i przyrzekł „ją powstrzymać”.

Południowym Koreańczykom decyzja Yoona przypominała o autorytarnej przeszłości ich kraju. W latach 1948–1979 aż 12 razy wprowadzano tam stan wojenny, ale w latach 80. rozpoczął się proces demokratyzacji Korei Płd.

Deklaracja prezydenta rzuca się cieniem na jego dotychczasową politykę. Po dojściu do władzy Yoon odszedł od „słonecznej polityki”, tj. pełnej ustępstw wobec Korei Północnej i prowadzonej przez swojego poprzednika z lewicowej Partii Demokratycznej, poprawił relacje z ważnym sojuszni-

kiem Stanów Zjednoczonych – Japonią i tak jak Waszyngton traktował Chiny jako zagrożenie. Yoon poparł też Ukrainę, a jego kraj udzielił dużego wsparcia finansowego Kijowowi.

Ostatecznie Zgromadzenie Narodowe zagłosowało za uchynieniem decyzji Yoona, a w środę nad ranem prezydent oficjalnie odwołał stan wojenny. Choć trwał on tylko sześć godzin, to jego reperkusje mogą być bardzo niebezpieczne dla Korei Południowej, regionu i sojuszników Seulu. Opozycja będzie domagała się impeachmentu prezydenta, a to sprawi, że następnym przywódcą Korei Południowej stanie się

Lee Jae-myung, zwolennik bliskiej współpracy z Pekinem, pojednawczej polityki wobec KRLD i dystansowania się wobec sojuszu z USA. Lee nazywa obecność w jego kraju wojsk USA, broniących Korei przed zagrożeniem ze strony Pjongangu i Pekinu, „siłami okupacyjnymi”. Odnosząc się do rosyjskiej inwazji na Ukrainie, Lee powiedział, że to „kraj na drugim krańcu Ziemi” i to, co się tam dzieje, „nie ma dla nas znaczenia”. Jego partia w kwietniu 2022 r. na organizowane forum zaprosiła Lee Hae-younga, prorosyjskiego naukowca, który zaprzeczał, że masakra w Buczynie miała miejsce.

Podczas gdy z kłopotów Yoon’a i konserwatystów w Korei Płd. cieszą się Pekin, Pjongang i Moskwa, Tajwan jest zaniepokojony możliwą wygraną w następnych wyborach lewicowego Lee Jae-myunga, który określił Chiny jako „strategicznego partnera kooperacyjnego” i który w kwestii Tajwanu powtarza narrację Pekinu, że to wewnętrzna sprawa komunistycznych Chin. W przypadku dojścia do władzy lidera PD, należy także spodziewać się pogorszenia relacji z Japonią. Południowokoreańska lewica krytykowała rząd Yoon’a za wzmacnianie trójstronnego sojuszu Korea Południowa–USA–Japonia.

NATO skupi się na dozbrajaniu Ukrainy

ROZMOWY \ W Brukseli odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów NATO, którzy dyskutowali m.in. na temat dalszego wzmacniania zdolności obronnych Ukrainy. Przedstawiciele Sojuszu Północnoatlantyckiego po raz kolejny odrzucili apel Kijowa w sprawie rozmów akcesyjnych.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozmów szefów dyplomacji państw członkowskich NATO Ukraina poinformowała, że nie zadowolili się niczym innym niż członkostwem w Sojuszu Północnoatlantyckim, aby zagwarantować sobie bezpieczeństwo w przyszłości. Kijów obawia się tego, że alternatywne rozwiązania będą nieskuteczne, wskazując na memorandum buda-peszteńskie z grudnia 1994 r.

Międzynarodowa umowa miała dać Ukrainie gwarancje bezpieczeństwa, suwerenności i integralności terytorialnej w zamian za rezygnację z trzeciego co do wielkości arsenału nuklearnego na świecie. W 2014 r. memorandum buda-peszteńskie zostało zlekceważone przez jednego z sygnatariuszy – Rosję, która rozpoczęła agresję przeciwko Ukrainie. „Jesteśmy przekonani, że jedyną

realną gwarancją bezpieczeństwa dla Ukrainy, a także odstraszania przed dalszą rosyjską agresją na Ukrainę i inne państwa jest pełne członkostwo Ukrainy w NATO” – czytamy w oświadczeniu tamtejszego MSZ.

Wśród państw członkowskich nie ma jednak zgody co do rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego o Ukrainę. Jak poinformował ukraiński portal Suspilne, po-

wołując się na źródła w NATO, główną przeszkodą w rozważeniu przystąpienia Ukrainy do Sojuszu jest stanowisko USA i Niemiec. Wprost o niechęci do rozszerzenia NATO na wschód informowali politycy z Węgier i Słowacji.

Z kolei sekretarz generalny NATO Mark Rutte unikał odpowiedzi o możliwość akcesu Kijowa do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Rutte podkreślił jedynie, że obecnie najważniejsze jest to, aby „Ukraina, jeśli kiedykolwiek zdecyduje się przystąpić do rozmów pokojowych (z Rosją – przyp. red), uczyniła to z pozycji siły”.

Wczoraj ministrowie spraw zagranicznych NATO dyskutowali na temat wrogich działań Rosji w krajach Sojuszu, w tym o aktach sabotażu, cyberatakach i szantażu energetycznym. – Odkryliśmy zdumiewająco zuchwałą kampanię sabotażową Rosji w Europie. Jednocześnie Putin i jego akolici uciekają się do gróźb nuklearnych, by straszyć tym, jakie są konsekwencje pomagania Ukrainie – wskazał kilka dni temu szef brytyjskiego wywiadu (MI6) Richard Moore.

.....
Paweł Kryszczak

MAKABRYCZNE ODKRYCIE

CHORWACJA \ W gminie Ljubešćica doszło do makabrycznego odkrycia. W ogrodzie jednej z posesji odnaleziono ciała dwóch martwych niemowląt. Policja zatrzymała „rodziców” dzieci.

fot. Pixabay/d

NADAL NIESPOKOJNIE

GRUZJA \ Policja znów użyła gazu łzawiącego i amatek wodnych przeciwko proeuropejskim demonstrantom. W stolicy kraju, Tbilisi, od kilku dni trwają masowe protesty.

fot. Wikipedia/d

SPRAWA DIDIERA REYNDERSA \ Kolejny skandal w szeregach unijnych dygnitarzy

Atakował Polskę, stoi przed zarzutami prania brudnych pieniędzy

Ingerował w polską politykę wewnętrzną. Walczył z komisją ds. wpływów rosyjskich pod kierownictwem prof. Sławomira Cenckiewicza. Oskarżał Polskę o łamanie praworządności. W listopadzie za „konstruktywny dialog i współpracę” z rządem koalicji 13 grudnia dziękował mu w Warszawie Adam Bodnar, minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Tymczasem Didier Reynders, do niedawna unijny komisarz ds. sprawiedliwości, jest podejrzewany o pranie brudnych pieniędzy. Proceder miał trwać blisko 10 lat. – Kiedy ponad dwa lata temu wybuchła afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim, określana jako Katargate, wydawać się mogło, że sięgnęliśmy wierzchołka góry lodowej, jeśli chodzi o hipokryzję oraz łamanie prawa przez przedstawicieli unijnych instytucji. Oskarżenia o pranie brudnych pieniędzy, formułowane wobec Didiera Reyndersa dowodzą jednak, że jest to szerszy problem – mówi „Codziennej” europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska.

Wiktor Młynarz

Media ujawniły, że belgijski polityk, były komisarz sprawiedliwości UE Didier Reynders jest podejrzany o pranie brudnych pieniędzy. Policja już go przesłuchała i przeszukała jego nieruchomości. Reynders jest uznawany za jednego z najbardziej wpływowych belgijskich polityków. Zaczął karierę w 1999 r., od stanowiska ministra finansów, które pełnił przez 12 lat. W 2004 r. został wicepremierem w rządzie Guya Verhofstadta. Był także ministrem spraw zagranicznych (2011–2019) i obrony (2018–2019). W 2019 r. Ursula von der Leyen nominowała go na stanowisko sekretarza ds. sprawiedliwości.

Loteria to nie pierwsza afera

Brukselska prokuratura potwierdziła, że śledztwo wobec polityka jest prowadzone, ale nie chciała przekazać szczegółów. Media donoszą jednak, że chodzi o belgijską Loterię Narodową, którą polityk nadzorował jako minister finansów. Reynders miał kupować elektroniczne losy o wartości od 1 do 100 euro za gotówkę, po czym przelewał wygrane na swoje prywatne konto. Proceder miał trwać kilka lat. Podejrzewając, że legalizuje w ten sposób pieniądze, które mogą pochodzić z działalności przestępczej, władze loterii i wywiad gospodarczy poinformowały prokuraturę. Na razie nie wiadomo, skąd polityk brał gotówkę na zakup tych losów – będzie musiał teraz udowodnić, że pochodziła z legalnego źródła. Media donoszą, że chodzi o „znaczącą sumę”.

Warto odnotować, że to nie jest pierwsza taka afera z udziałem Reyndersa. W 2019 r., gdy był jeszcze ministrem sprawiedliwości, był podejrzewany o korupcję i pranie brudnych pieniędzy w związku z budową nowego budynku ambasady Belgii w Kinszasie, wynajęcia siedziby federalnej policji i inne



Didier Reynders spotkał się z Adamem Bodnarem w Warszawie pod koniec listopada | fot. Gov.pl/d

sprawy. Belgijski liberał miał dostawać łapówki lub pieniądze do wybrania w formie zakupów antyków i nieruchomości, także za pośrednictwem rajów podatkowych. Śledztwo szybko jednak się zakończyło, a on sam nie usłyszał zarzutów.

Wróg poprzedniego rządu

Reynders z racji stanowiska zajmował się też tzw. praworządnością w państwach UE. Wielokrotnie wykorzystywał to, by atakować polski rząd Zjednoczonej Prawicy i ingerować w nasze wewnętrzne sprawy. W 2019 r. nie wykluczał „bezpośredniego wsparcia” dla środowisk LGBT w Polsce, a rok później podważał legalność wyborów prezydenckich. W kwietniu ub.r. wysłał też do rządu bezczelny list, w którym kwestionował status Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Jako że ta izba decyduje o ważności wyborów, wielu komentatorów podejrzewało, że to „podkładka” pod kwestionowanie ich wyniku, gdyby ponownie udało się zwyciężyć Zjednoczonej Prawicy.

Związki z Rosją

Reynders ostro krytykował też komisję ds. badania rosyjskich wpływów. Twierdził m.in., że jej powstanie narusza tzw. praworządność, a jej uprawnienia „mogłyby zostać wykorzystane do nadmiernej

ingerencji w proces demokratyczny”. 8 czerwca 2023 r. poinformował, że KE z jej powodu podjęła przeciwko Polsce działania prawne. Reynders bronił też rosyjskiego szpiega Pawła Rubcowa/Pabla Gonzaleza, który udając baskijskiego dziennikarza, infiltrował polskie środowiska dziennikarskie. W raporcie KE o praworządności, w tworzeniu którego odegrał istotną rolę, zatrzymanie Rubcowa przez ABW było podane jako przykład... łamania praw człowieka i atakowania wolności mediów.

Jego sympatia do agenta rosyjskich służb być może nie była przypadkowa. Dziennikarze belgijskiego portalu Apache oskarżyli Reyndersa o bliskie kontakty z Rosją za pośrednictwem stowarzyszenia, które prowadziło muzeum sztuki w jego rodzinnym Uccle. Do 2018 r. prowadził je bliski Kremlowi oligarcha Oleg Deripaska, a obecnie jego szefową jest Tatiana Monaghan, sekretarz generalna Rosyjskiej Izby Handlowej w Brukseli i jego asystentka. Deripaska był podejrzewany, że za pomocą tego stowarzyszenia prał brudne pieniądze, ale śledztwo w tej sprawie zostało „niespodziewanie” umorzone, dzięki czemu Rosjanin mógł uzyskać od władz Cypru tzw. złoty paszport. Oprócz Reyndersa członkiem tego stowarzyszenia był też szef jego gabinetu Jean-Claude Fontinoy.

Sprzymierzeniec rządu Tuska

Warto odnotować, że polityk zupełnie inaczej traktuje obecny rząd koalicji 13 grudnia. Chwalił m.in. jego „determinację do przeprowadzenia reform w kwestii praworządności”. Jak przypominał portal Niezależna.pl, kilkanaście dni temu spotkał się też po raz kolejny z Adamem Bodnarem, ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. Twierdził po tym spotkaniu m.in., że Dariusz Korneluk objął urząd prokuratora krajowego „w sposób transparentny”. Podważał też niezależność Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego. – My nie komentujemy oczywiście kwestii konstytucyjności na poziomie krajowym. Natomiast prosimy o wdrażanie standardów i norm europejskich oraz obowiązującego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – mówił.

„Nauczyciel praworządności” sam ma problemy z prawem

– Należy zadać sobie pytanie, czy Komisja Europejska jest wiarygodna w momencie zajmowania stanowiska chociażby w kwestii praworządności państw członkowskich. Jeżeli osoba zajmująca się tym tematem przez wiele lat ma dzisiaj problemy z praniem pieniędzy, to mamy do czynienia nie tylko z hipokryzją, ale również z systemo-

wym błędem i lukami związanymi z bezpieczeństwem. To, co jest dla mnie najistotniejsze i czego bym oczekiwał w tej chwili, to wyjaśnienia, czy te mechanizmy przestępcze, za które policja belgijska ściga Didiera Reyndersa, miały wpływ na jego działania polityczne przeciwko Polsce. To ten urzędnik stał na froncie walki z Polską i poprzednim rządem – mówi w rozmowie z „Codzienną” Stanisław Żaryn, doradca prezydenta RP, prezes Fundacji Instytut Bezpieczeństwa Narodowego. – Zasadnicze jest też pytanie, czy z tych mechanizmów mogła korzystać Federacja Rosyjska. Przypomnę tylko, że różne śledztwa kontrwywiadowcze ABW wskazywały, że Rosja prowadzi działalność również o charakterze szpiegowskim i korupcyjnym na forum unijnym i stymuluje z tego miejsca ataki polityczne na Polskę – dodał.

– To on bezpardonowo ingerował w funkcjonowanie polskiego wymiaru sprawiedliwości oraz stał w pierwszym rzędzie krytyków Prawa i Sprawiedliwości, kreując i powielając fake newsy na temat rzekomo łamanej praworządności. To on domagał się nałożenia różnorodnych kar finansowych na Polskę i opowiadał się za blokowaniem Polsce należnych nam środków z KPO. A kiedy rządy objęła koalicja 13 grudnia, wymieniał uściski z ministrem Bodnarem, nie zważając na to, że to właśnie dziś mamy do czynienia z realnym, a nie wykreowanym łamaniem praworządności w Polsce. Jeszcze w listopadzie gościł w Warszawie. Na każdym kroku chwalił determinację na rzecz przeprowadzania reform w kwestii praworządności przez reżim Tuska i Bodnara. Z niezwykłym poświęceniem „walczył” o praworządność w Polsce, a dziś sam ma problemy z prawem. To komentuje się samo – wskazuje z kolei europoseł PiS Jadwiga Wiśniewska.

(współpraca: Paweł Kryszczak)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



PRZEMYSŁ \ Zielona rewolucja w transporcie przysparza nowych problemów i kosztów

Ponure prognozy dla branży moto w Europie

Europejscy producenci motoryzacyjni zamykają swoje zakłady i redukują zatrudnienie, bo zmagają się z ogromnymi problemami. Największym wyzwaniem Europy jest pogłębiająca się z roku na rok jej malejąca konkurencyjność. Problem dotyczy też Polski. Tymczasem Zielony Ład przynosi nowe wyzwania, obowiązki i bariery dla branży.

Mariusz Andrzej Urbanke
Andrzej Ratajczyk

Europejska branża motoryzacyjna pogrąża się w coraz większym kryzysie. Paweł Misierewicz ze Stowarzyszenia Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych (SDCM) zauważa, że wysoki poziom niepewności wokół nowych projektów i popytu na pojazdy elektryczne (EV) w Europie, w połączeniu z presją ze strony producentów samochodów na obniżanie kosztów oraz obawami o konkurencyjność Unii Europejskiej (UE), powodują pogorszenie nastrojów biznesowych w sektorze. – W rezultacie prognozy rentowności rysują ponury obraz, w którym 38 proc. producentów części przewiduje obecnie działalność na granicy rentowności lub poniżej niej, w porównaniu z zaledwie 25 proc. na początku roku. Tylko 31 proc. spodziewa się rentowności powyżej 5 proc., co oznacza spadek w stosunku do wcześniejszych prognoz. Perspektywy na rok 2025 również nie wykazują znaczącej poprawy – podkreśla.

Nieustająca presja kosztowa prowadzi do utraty miejsc pracy i zamykania fabryk – alarmuje Benjamin Krieger, sekretarz generalny Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Części Motoryzacyjnych (CLEPA). Najnowszym przykładem jest francuski dostawca części samochodowych, firma Valeo, która zamierza przeprowadzić zwolnienia grupowe w Europie. Pracę ma stracić ok. 1 tys. pracowników. Przesądzony jest



Nad europejską motoryzacją kłębią się czarne chmury | fot. Adobe Stock/

los dwóch zakładów we Francji, gdzie po ich zamknięciu pracę straci 800 osób. W wyniku restrukturyzacji zwolnienia dotkną także oddziałów firmy w Niemczech, Czechach i w Polsce. W naszym kraju koncern zatrudnia ok. 7,5 tys. osób.

Problemem dotyczącym nie tylko Valeo, ale i inne firmy wytwarzające części do aut jest gwałtowny spadek popytu. – To jako najbardziej palący problem wskazuje 80 proc. respondentów – podkreśla Paweł Misierewicz, komentując badania CLEPA. – Dodatkowo 58 proc. dostawców wskazuje rosnącą niestabilność geopolityczną jako poważne zagrożenie. Natomiast 29 proc. ocenia bankructwa mniejszych dostawców oraz wycofywanie się z sektora motoryzacyjnego jako mające znaczący wpływ na działalność. Jest to znaczny wzrost w porównaniu do zeszłego roku, kiedy to tylko 16 proc. upatrywało w tym poważne wyzwanie – dodaje.

Jednak wg ekspertów CLEPA to malejąca konkurencyjność Europy staje się z roku na rok największym wyzwaniem – aż 70 proc. producentów części motoryzacyjnych widzi ją obecnie jako poważne wyzwanie, w porównaniu z 43 proc. badanymi rok wcześniej. Przedstawiciele firm motoryzacyjnych wskazują, że inne regiony, szczególnie Ameryka Północna i Azja, wyprzedzają Europę we wdrażaniu nowych technologii. – Ostatnie badanie CLEPA oraz ciągle doniesienia o zapowiedziach masowych zwolnień w motoryzacji faktycznie rysują ponury obraz przemysłu motoryzacyjnego – podsumowuje Tomasz Bęben, prezes SDCM i członek zarządu CLEPA. – Chyba nikt nie ma już wątpliwości, że potrzebujemy pogłębionej i pilnej dyskusji nad stanem jednej z głównych gałęzi europejskiej gospodarki, jaką jest automotive – dodaje.

Postulaty te są kierowane przede wszystkim do Komisji Europejskiej, która forsuje wprowadzenie Zielonego Ładu – limity dwutlenku węgla (CO₂) dla samochodów są w UE najbardziej ambitne na świecie. Wg ekspertów, zaostrożenie w krótkim czasie i tak już wyśrubowanych limitów, uznawanych przez wiele środowisk za niemożliwe do spełnienia, ma poważne konsekwencje. Europejski sektor producentów części motoryzacyjnych zmagają się obecnie z największym od czasów pandemii COVID-19 spadkiem zatrudnienia. Z najnowszych badań i analiz CLEPA wynika, że od 2020 r. w tej branży ubyło około 86 tys. miejsc pracy.

Jednocześnie zapotrzebowanie na transport rośnie. W pierwszych trzech kwartałach 2024 r. w Polsce zarejestrowano 399 tys. samochodów osobowych, tj. o 13,8 proc. więcej w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku. Według prognoz, do 2050 r. zapotrzebowanie na transport towarowy może wzrosnąć niemal dwukrotnie w porównaniu z poziomem z 2023 r. – wskazuje raport KPMG i Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego. – Zaspokojenie przewidywanego wzrostu zapotrzebowania na transport towarowy wymagało będzie transformacji w kierunku paliw alternatywnych oraz inwestycji w infrastrukturę ładowania – dodano w raporcie.

W ocenie jego autorów to otwiera nowe perspektywy dla branży transportowej, ale wiąże się także z istotnymi wyzwaniami. Pierwszym z nich jest brak gotowości do wdrażania nowych rozwiązań. Wciąż niejasne pozostają kwestie związane z dostępnością technologii, możliwościami jej implementacji w sektorze oraz preferowanymi sposobami produkcji. Kolejnym wyzwaniem pozostaje infrastruktura – wyzwanie to w zróżnicowany sposób dotyczy poszczególnych rodzajów paliw. Infrastrukturę gazu ziemnego i paliwa lotniczego można łatwo przekształcić

na potrzeby niskoemisyjnych alternatyw, podczas gdy inne paliwa, takie jak metanol i DME, wykorzystywane w pojazdach silnikowych, wymagałyby zmiany przeznaczenia sprzętu i modyfikacji pomp i uszczelnień.

Infrastruktura do ładowania elektrycznych samochodów ciężarowych wymaga wysokich mocy, co wiąże się z koniecznością ponoszenia zwiększonych nakładów zarówno po stronie operatorów infrastruktury ładowania, jak również operatorów systemu dystrybucyjnego odpowiedzialnych za procedury przyłączeniowe. Istotnym wyzwaniem pozostaje też niepewność regulacyjna i rynkowa. Choć wykorzystanie paliw alternatywnych jest wspierane przez regulacje prawne, wciąż występują luki w przepisach – szczególnie w przypadku mniej rozpowszechnionych paliw, takich jak metanol czy paliwa syntetyczne.

Kluczowym wyzwaniem jest również opłacalność – choć większość paliw alternatywnych zapewnia niższe koszty operacyjne w dłuższej perspektywie, to wiąże się to z wysokimi nakładami początkowymi. Zdaniem samych przedsiębiorców to ciężar nie do udźwignięcia, biorąc pod uwagę już teraz funkcjonujące inne bariery i koszty tej działalności. Nastroje w branży są pesymistyczne, o czym świadczy spadek liczby rejestracji samochodów ciężarowych o 21 proc. Jeszcze gorsze wyniki zanotowano w segmencie przyczep i naczep, gdzie spadek wyniósł 31,3 proc. – Biorąc pod uwagę fakt, że polskie firmy wykonują ponad 30 proc. przewozów w Europie i dysponują jednym z najnowocześniejszych taborów, spadki te mogą świadczyć o nadejściu przewidywanego spowolnienia gospodarczego – ocenił Jakub Faryś, prezes PZPM. – W tym kontekście równie istotne jest to, że cały sektor transportowy przeżywa obecnie kryzys, co przekłada się na znacznie mniejsze zakupy pojazdów – dodał. Podkreślił, że jeśli do tego dodamy konieczność przechodzenia na zeroemisyjne floty w najbliższych latach, to jawi nam się niezbyt optymistyczny obraz.

(współpraca: p. woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN.6852.1.27.2024.JJK

Tarnów, 3 grudnia 2024 r.

Ogłoszenie Starosty Tarnowskiego o zamiarze ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Starosta Tarnowski, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej, działając na podstawie art. 114 ust. 3 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 poz. 1145) – dalej u.g.n., zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego na wniosek Tomasza Jaracza, pełnomocnika Polskiej Spółki Gazownictwa z siedzibą w Tarnowie – o ograniczeniu w drodze decyzji sposobu korzystania z części nieruchomości gruntowej, oznaczonej jako działka nr 1645/4 w obrębie Skrzyszów, gmina Skrzyszów, poprzez udzielenie wnioskodawcy zezwolenia na wykonanie inwestycji liniowej polegającej na przebudowie sieci gazowej ś/c w miejscowości Skrzyszów. Powyższą nieruchomość traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 u.g.n.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte w przedmiotowej sprawie postępowanie administracyjne o ograniczenie sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

W związku z powyższym, Starosta Tarnowski wzywa wszystkie zainteresowane osoby, które mogą mieć prawa rzeczowe do wymienionej nieruchomości, aby w w/w terminie zgłosiły się do Starostwa Powiatowego w Tarnowie – Wydział Gospodarowania Nieruchomościami ul. Narutowicza 38 (parter), 33-100 Tarnów w godzinach pracy urzędu, tel. 14 688 34 82, celem wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Z up. Starosty

/-/ Waldemar Różycki – Dyrektor Wydziału Gospodarowania Nieruchomościami



RPP NIE ZMIENIŁA STÓP PROCENTOWYCH

PIENIĄDZ \ Rada Polityki Pieniężnej w środę zdecydowała o pozostawieniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie – poinformował bank centralny. Stopa referencyjna NBP nadal wynosi 5,75 proc. Ostatni raz Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała się na obniżkę stóp procentowych w październiku 2023 r. Wówczas stopy procentowe zostały obniżone o 0,25 pkt proc.

GOSP.

11

HANDEL \ Wzrost cen jest związany z wysokimi kosztami produkcji, które generuje wprowadzenie Zielonego Ładu w Unii Europejskiej

Masło królem inflacji

Drożące masło stało się królem inflacji. Według szybkiego szacunku z połowy listopada tego roku ceny poszły w górę średnio o 31,8 proc., licząc rok do roku. Trzeba się zacząć przyzwyczajać, że za kostkę masła będziemy płacić po 10 zł, a promocji w sklepach na ten towar będzie coraz mniej.

Lucyna Piwowarska

Jeszcze w pierwszych czterech miesiącach tego roku masło było wyraźnie tańsze niż rok temu. W styczniu ceny spadły o 14 proc., w lutym o 15 proc., w marcu – ponad 4 proc., a w kwietniu przeszło 10 proc. Natomiast od maja masło zaczęło drożeć. Od połowy roku wzrosty sięgają ok. 30 proc. Sieci handlowe zdają sobie sprawę, że masło jest kluczowym produktem w koszyku zakupowym Polaków. Dlatego uczyniły z tego towaru strategiczny element walki konkurencyjnej, by przyciągnąć klienta – stwierdził Krzysztof Łuczak, współautor raportu Hiper-Com Poland, UCE Research i Grupy BLIX.

Mieliśmy więc wiele promocji na ten towar, które niestety się już kończą. Robienie obniżek z każdym miesiącem staje się dla placówek handlowych coraz kosztowniejsze. Dostosowują więc swoją politykę promocyjną do aktualnych wa-



Trwają przygotowania do sezonu świątecznego, w którym sieci koncentrują się na maksymalizacji marży | fot. Pixabay/d

runków rynkowych. W połowie listopada liczba promocji spadła o 41,1 proc. w stosunku do roku ubiegłego. – Zmiany w ww. miesiącach mogły już wynikać z przygotowań sieci do sezonu świą-

tecznego, w którym koncentrują się na maksymalizacji marży – komentuje Julita Pryzmont, współautorka raportu z Hiper-Com Poland.

Na rynku można już spotkać kostki masła po 10 zł.

Natomiast to, czy wartość standardowego produktu w większości sklepów przekroczy tę granicę, będzie zależało od poziomu wzrostu cen mleka i energii. W związku z obserwowany-

mi trendami cena 10 zł za kostkę masła jest realna już w pierwszej połowie 2025 r. – uważają analitycy.

– Wcześniej w centrum uwagi w polskim rolnictwie znajdował się niekontrolowany import zboża z Ukrainy, teraz głównym tematem stało się drożące masło, określane jako król inflacji – komentuje sytuację na rynku Krzysztof Wróblewski, redaktor naczelny „Polski Rolnej”. Jego zdaniem wzrost cen masła, który stał się symbolem drożyzny, nie jest wynikiem pазerności rolników czy zakładów przetwórczych, ale jest związany z wysokimi kosztami produkcji, które generuje wprowadzenie Zielonego Ładu w Unii Europejskiej. Brakuje dyskusji na temat tego, ile pieniędzy z cen masła trafia do rolników i zakładów przetwórczych. Nieporuszane są tematy kosztów produkcji, w tym wysokości energii. Porównując ceny masła w Nowej Zelandii czy Stanach Zjednoczonych, sytuacja w Unii Europejskiej jest trudna. Jeśli Unia nie zmieni swojej polityki, grozi jej gospodarcza dezintegracja i poddanie się wpływowi innych państw. W kontekście umowy z Mercosurem Krzysztof Wróblewski zauważa, że unijne rolnictwo może zostać odłożone na bok na rzecz korzyści ekonomicznych w innych regionach. Obecne działania mogą prowadzić do poważnych zagrożeń dla europejskiego rolnictwa i jego przyszłości.

Potrzebny krok poza Unię

ANALIZA \ Aby nasze firmy stały się bardziej konkurencyjne, muszą wyjść poza słabnącą Unię Europejską – przekonuje raport. Brak takiego kroku będzie przynosił słabnący wzrost gospodarczy kraju oraz większą frustrację społeczną.

Jak oceniają analitycy Pekao, katalizatorem konkurencyjności Polski była akcesja do UE, jednak atut ten z biegiem czasu może stać się obciążeniem, gdyż sama Unia zaczyna przegrywać wyścig gospodarczy z Chinami i USA. „Przestrzeń do dalszego wzmacniania pozycji Polski w ramach UE – która sama w sobie utraciła dynamizm – jest niewielka. By podtrzymać dotychczasowe tempo wzrostu czy też lepiej wykorzystać jego potencjał, polskie firmy będą musiały coraz bardziej wychodzić ze strefy komfortu, jaką jest dla nich UE” – wskazują autorzy analizy.

Zdobywanie nowych rynków zbytu będzie jednak

wymagało wzmacniania innych (bardziej jakościowych) przewag konkurencyjnych: rozwoju technologii, poprawy innowacyjności oraz poszukiwania inspiracji do reform także poza Wspólnotą. Raport przekonuje, że Polska stopniowo buduje inne atuty niż niskie koszty pracy. „Przewagi kosztowe Polski są wciąż duże, choć w efekcie wysokiej dynamiki płac ulegają stopniowemu uszczupleniu. Jednocześnie jednak wypracowujemy lub wzmacniamy je w innych obszarach” – wskazuje analiza.

Istotną barierą dla działalności innowacyjnej jest wciąż m.in. niski poziom

rozwoju krajowego sektora finansowego. Utrudnia to bowiem mobilizację oszczędności i finansowanie idei oraz przedsięwzięć o różnych poziomach ryzyka i na różnych etapach wdrożenia – uważają autorzy.

Wśród obiecujących polskich specjalizacji sektorowych na wyróżnienie, wg raportu, zasługuje segment komputerów i urządzeń peryferyjnych – w polskich warunkach obejmujący także krajowe firmy wytwarzające specjalistyczną elektronikę (m.in. na potrzeby wojska). „Obiecująca jest ponadto produkcja taboru szynowego, pojazdów

wojskowych, kosmetyków, część specjalistycznych maszyn i wybrane obszary produkcji leków” – oceniono w analizie.

Jej autorzy stawiają mało optymistyczną w świetle raportu prognozę, że polska gospodarka pozostanie konkurencyjna na podobnych zasadach jak obecnie, czyli w obrębie Unii Europejskiej i w raczej mało zaawansowanych technologicznie branżach. „Będzie to jednak przynosiło coraz słabsze owoce w postaci wzrostu gospodarczego oraz będzie budziło coraz większą frustrację społeczną, gdyż zabraknie perspektyw awansu. Rola podwykonawców

będzie nam coraz bardziej ciężać” – oceniają.

Ich zdaniem pozytywny scenariusz wymaga dwójakich reform. „Po pierwsze po stronie Unii Europejskiej. Wiadomo jakich – po to był wspomniany raport Dragiego. W skrócie UE potrzebuje wrócić na pozycję lidera postępu technologicznego oraz uwolnić swoje zasoby kapitału poprzez integrację rynku finansowego oraz deregulację” – przekonują eksperci Pekao. Po drugie reform potrzebuje też Polska. „Najważniejsze wydaje się wejście polskich uczelni i firm na wyższy poziom innowacyjności oraz nastawienie na komercjalizację swoich osiągnięć” – wskazują autorzy, podkreślając, że potrzebujemy też dojrzałego rynku kapitałowego i silniejszych banków, gotowych do sfinansowania większych ambicji polskich firm.

(p.woz.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



\\ Muszę się przyznać do rzeczy niegodnej. Wczoraj, w trakcie programu „Karty na stół” skłamałem. Na pytanie prowadzącego, czy studiowałem na Collegium Humanum, odpowiedziałem „nie”. A to nie jest prawda. \\

OPINIE \ Gdy nie wiadomo, o co chodzi, zawsze chodzi o to samo. Problemy Szymona Hołowni nie ograniczają się do związków z Collegium Humanum

Miliardy w tle dyplomów z „Kolegium Tumanum”

Lewe dyplomy polityków, w tym „naukowe” podejścia, o które miał zabiegać według rewelacji prasowych marszałek Sejmu Szymon Hołownia, słusznie drażnią. W końcu oglądający to ludzie ciężko harowali na swoje papiery. Ale pod tym teatrzykiem rozgrywa się gra prawdziwa. O grube miliardy.



Wiktor Świetlik

Sprawa „Kolegium Tumanum”, jak już powszechnie określa się osławioną uczelnię, uderzyła zupełnie nie w tych, na których miała być batem początkowo. Placówka atakowana jako „kuźnia pisowskich kadr” okazała się dużo poważniejszym problemem wśród koalicyjnych liderów i czołowych polityków, a także tych z Konfederacji. Bez względu na to, że z „dyplomami zarządzania” Collegium Humanum wyszło też wielu menedżerów z PiS, trudno wskazać na któregoś z czołowych polityków tej partii, którego wykształcenie budziłoby poważniejsze wątpliwości. Z reguły są to absolwenci państwowych uczelni, czasem katolickich UKSW (niegdyś ATK) lub KUL. Za to w ławach rządowych, wśród platformerskich i przyplatformerskich burmistrzów czy też koalicjantów występuje plaga podejrzanych dyplomów, wśród których wisienką na torcie jest doktorat ministra Arkadiusza Myrchy zaliczony pod czujnym okiem przyplatformerskich prawników.

Collegium Humanum w politycznej rozgrywce Tuska

Tu nie można odmówić Donaldowi Tuskowi talentu politycznego. Przecież historia z edukacją politycznych tumanów, niezdolnych skończyć przyzwoite szkoły, powinna uderzyć w jego ekipę, więc wydawałoby się, że najlepiej zamieść ją pod dywan. Tymczasem obecny premier z wyznawaną przez siebie z żelazną konsekwencją zasadą „jeśli złapią cię za rękę, to mów, że to nie twoja ręka” temat przewektorował w ten sposób, że służy mu do rozgrywki tak naprawdę dotyczącej dużo poważniejszych spraw niż jakość wy-



W tle problemów marszałka Hołowni jest osłabienie wpływów Polski 2050 w spółkach skarbu państwa
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

kształcenia jednego czy drugiego marszałka.

Nie odbywa się to wszystko bez pomocy samego wzmiankowanego polityka. Szymon Hołownia to sprawny showman, ale politycznych talentów Donalda Tuska nie ma za grosz, a kolejnymi wypowiedziami pograża się sam sprawniej, niż mógłby to zrobić jakikolwiek wrogi mu złośliwiec. Tak więc, po pierwsze, dowiedzieliśmy się od marszałka, że w Collegium Humanum nie bywał. Zapewne uznał, że chwalebny będzie zadeklarować, że tak skompromitowanego miejsca nie odwiedzał, ale właśnie cały problem lewych studiów polega na tym, że się w nich nie uczestniczy. Jest to równie kuriozalna reakcja jak deklaracja wiceprezydent Łodzi, że „ona z dyplomu rezygnuje”, bo nie wiedziała, że to parauczelnia.

Szymon Hołownia sam się wkłęca

Ale to tylko początek kuriozalnych wypowiedzi lidera Polski 2050, które przypominają działania niedoświadczonego kierowcy, który po tym, jak samochód ugrzęźnie w piachu lub śniegu, bez namysłu próbuje wyjechać, wciskając coraz mocniej gaz i coraz głębiej się zakopując. Tak więc marszałek Hołownia zapowiedział, że

wytoczy sprawę Collegium Humanum o... ujawnienie swoich danych osobowych, co jest faktycznym przyznaniem się, że biznes z uczelnią, bo przecież trudno mówić o studiach, był robiony.

Na dokładkę Hołownia zarzucił koalicyjnemu hegemonowi używanie przeciwko sobie służb, stwierdzając, że „na to się nie umawiali”. Należy rozumieć to tak, że na takie działania przeciwko opozycji się państwo umawiali, bo w tej sprawie Hołownia co najmniej nie ma zdania. I na tym nie koniec. Hołownia – „uspokojony” przez Tuska i nieco obruszonego Bodnara – oświadczył, że uważa sprawę „za zamkniętą”. Nic nie jest zamknięte, a kwestia jego wykształcenia jest jak zgniłe jajo wmurowane przez złośliwych budowlańców w ścianę. Dopiero się rozkręca.

Gra o LOT

Po co jednak było to Donaldowi Tuskowi? O co ta cała awantura? Czy tylko o wybory prezydenckie? Przecież Rafał Trzaskowski i tak wszedłby do drugiej tury, a Szymon Hołownia miał małe szanse mu zaszkodzić. Po drugie relacje między Tuskiem a Trzaskowskim do koleżeńskich nie należą. Oczywiście można uznać topienie Hołowni za pewne-

go rodzaju gest, pokazanie Trzaskowskiemu: „zobacz, to ja cię tym prezydentem zrobiłem”. Tuskowi zależy na prezydenturze Trzaskowskiego, bo dzięki niemu będzie mógł domknąć system. Przejąć wszystkie instytucje państwa, jak obawiają się jego przeciwnicy – z czasem opanować sądownictwo, być może też fałszować wybory. Tego dziś wykluczyć się nie da. W topieniu Hołowni chodzi jednak o sprawy dużo bardziej przyziemne i bieżące.

W tle odbyła się inna batalia, na którą odbiorcy skupieni na awanturze wokół dyplomu „niedyplomu” marszałka z rzadka zwracali uwagę. Najpierw jednak warto wrócić do samych korzeni Polski 2050.

Powstała ona, podobnie jak wcześniej Nowoczesna Ryszarda Petru, jako formacja w dużym stopniu obsługująca lobbying, czyli po prostu przyjmująca rozmaite zlecenia od biznesu. Już w pierwszych dniach tego rządu Paulina Hennig-Kloska rzutem na taśmę, na chybcika, chciała przepchnąć ustawę wiatrakową, co spotkało się jednak z oporem także koalicjanta mającego swoje własne interesy i partnerów. Przy okazji wychodzi do dziś, jak bardzo Polska 2050 jest obrosnięta bizne-

sem zainteresowanym rozmaitymi zmianami, a pozornie liberalne czy deregulacyjne postulaty są znakomitą sztafażem, pretekstem dla takich działań. Właśnie o tym świetnie i Konfederacja.

Te biznesy krzyżują się jednak nie tylko przy pisaniu ustaw, wprowadzaniu rozporządzeń, podziale środków, ale także przy obsadzie kluczowych spółek. I tu warto przyjrzeć się historii niejedyniej, ale najważniejszej, która działała się w tle awantury z dyplomem marszałka.

W tym samym czasie grono ludzi związanych dziś z Polską 2050 zaczęło się coraz bardziej rozpychać w kilku spółkach, w tym PLL LOT. W efekcie odwołano prezesa, wspieranego przez PO Michała Fijoła, a na jego miejsce próbowano wstawić sprawnego skądinąd menedżera Jerzego Kurellę. Sprawa była przedstawiana nie tylko jako działanie przeciwko Tuskowi, ale raczej działanie obok Tuska. Fijoła jako bezpartyjnego specjalistę, robiącego karierę w LOT i za czasów PiS, miano po prostu odrzucić – ot, „przypadkowy przechodzień”. Tu jednak do gry wszedł błyskawicznie Donald Tusk i w ciągu dosłownie kilku godzin zdecydowano o przywróceniu Fijoła, który wyraźnie postawił na nową ekipę i ma z nią dobry kontakt. Ostatecznie został prokurentem spółki, zapewne realnie będzie sprawował w niej władzę, a o wyborze nowego prezesa ma zadecydować... „konkurs”.

Dożynki i dyplomy

To jednak nie koniec, bo awantura w PLL LOT pociągnęła za sobą konsekwencje w będącym czapą nad spółkami Ministerstwie Aktywów Państwowych, gdzie odwołano związanego z Polską 2050 wiceministra Jacka Bartmińskiego. Zrobiono to rękoma Jakuba Jaworowskiego, szefa MAP, który uchodzi za stuprocentowego figuranta ręcznie zarządzanego przez Donalda Tuska i Jana Grabca. Utrata Bartmińskiego oznacza bardzo poważne osłabienie wpływów Polski 2050 w spółkach. Formacja ta traci w oczach swoich biznesowych partnerów, a to oznacza dalsze problemy, być może zwiastujące koniec marzeń o wielomiliardowych kontraktach. Jak widać, w tle problemów marszałka Hołowni jest całkiem sporo innych spraw. I chodzi o to samo, o co zawsze, gdy nie wiadomo, o co chodzi.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Facebook/d

Karol Trammer

publicysta, redaktor naczelny magazynu „Z Biegiem Szyń”, wypowiedź z wywiadu dla „Tygodnika Powszechnego” z czerwca 2022 r.

Politycy poruszają się głównie między aglomeracjami. Tymczasem, choć może brzmi to dziwnie, to nie połączenia dalekobieżne są kluczowym elementem sprawności systemu kolejowego, tylko dobrze działające pociągi lokalne i regionalne.

PUBL...

13

POLITYKA \ Rząd Donalda Tuska wygasza program Czyste Powietrze, obcina połączenia kolejowe w Polsce B i ma ewidentny problem z projektami rozwojowymi

Czyste Powietrze i Włoszczowa, czyli Polska w rękach nieudaczników

Zła wola, chaos, krótkowzroczność – tak pokrótce można podsumować infrastrukturalne działania obecnej władzy. Po roku rządów koalicji 13 grudnia nawet część jej zwolenników nie rozumie poczynić choćby w sprawie Centralnego Portu Komunikacyjnego. Kolejne miesiące i tygodnie przynoszą wciąż nowe złe wieści. Tylko w ostatnich dniach zrobieni zostali w konia zainteresowani programem Czyste Powietrze. Władza marginalizuje też połączenia kolejowe do mniejszych miejscowości. A jeszcze wiele przed nami.

Trzynastogrudniowa koalicja szła do władzy, obiecując szereg korzystnych dla Polski zmian. Donald Tusk, entuzjastycznie witany przez mainstreamowe media, z jednej strony grał na rozbudzonych przez Prawo i Sprawiedliwość aspiracjach społeczeństwa, z drugiej starał się deprecjonować jak najwięcej infrastrukturalnych projektów swoich poprzedników. Szybko się okazało, że trafiła kosa na kamień. Tusk bardzo chciał zrujnować wizerunek PiS jako partii, która miała cywilizacyjny i infrastrukturalny, dobry pomysł na Polskę. Bezpardonowy atak na CPK nie wypalił. Maciej Lasek, który skompromitował się przed laty w sprawie tragedii smoleńskiej, nie przekonał opinii publicznej, że CPK to „pisowska gigantomania i marnotrawstwo pieniędzy”. Audyty, które miały obnażyć rzekomą nieudolność pisowskiej administracji, skończyły się pośmiewiskiem dla nowej władzy.

Najpierw było CPK...

Doszło nawet do tego, że sam Tusk musiał interweniować i z miedzianym czołem przed kamerami przekonywał, iż jego rząd wcale nie chce zaorać CPK, a jedynie wprowadzić niezbędne korekty. Ale i w tej kwestii nie okazał się zbyt wiarygodny. I choć losy tak potrzebnej naszemu krajowi inwestycji wciąż stoją pod znakiem zapytania, to nie udało się liberalno-postkomunistycznej władzy ostentacyjnie wyrzucić całego projektu do kosza na śmieci i winą za to obarczyć PiS. Demagogiczne pohukiwania, że CPK równa się pisowska gigantomania, okazały się przeciwnie skuteczne.

Wszystko to zmusza do baczego przyglądania się planom rządu Donalda Tuska choćby na północny Polski. Chodzi przede wszystkim o duże projekty infrastrukturalne, łączące komunikację morską, lądową i kolejową, które wzmacniałyby ro-



Krzysztof Wołodźko

Doszło nawet do tego, że sam Tusk musiał interweniować i z miedzianym czołem przed kamerami przekonywał, iż jego rząd wcale nie chce zaorać CPK, a jedynie wprowadzić niezbędne korekty. Ale i w tej kwestii nie okazał się zbyt wiarygodny.

le naszego kraju. Tajemnicą poliszynela jest, że Niemcy traktują polskie wybrzeże Bałtyku jako własną strefę wpływów, część Mitteleuropy – nieformalną specjalną strefę ekonomiczną, na terenie której chcieliby dyktować warunki naszym przedsięwzięciom. Za czasów PiS nie mogli liczyć na posłuch. Ale jak będzie teraz?

Terminal w Świnoujściu

Szczególnie należy obserwować losy projektów ws. głębokowodnego terminalu kontenerowego w Świnoujściu. We wrześniu tego roku głośno było o przepychankach dotyczących ostatecznej lokalizacji przedsięwzięcia. Zdaniem części komentatorów spór między lokalnymi władzami a Ministerstwem Infrastruktury przypomina ustawkę. – Blokowanie strategicznych inwestycji rękoma sojuszników z koalicji 13 grudnia to zaplanowana strategia Donalda Tuska wyzna-

czona przez rząd w Berlinie – komentował na X Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej w latach 2015–2020. Z miejsca podniosły się głosy oburzonych zwolenników obecnej władzy, że to kompletnie niewiarygodna teoria spiskowa. Kłopot z rządami postkomunistów i lumpenliberałów w III RP jest taki, że na ogół tak właśnie wyglądała smutna prawda o Polsce uzależnionej od niemieckorosyjskich interesów.

Włoszczowa Północ na celowniku władzy

Nie ma przypadków, są tylko znaki – powiada mądrość ludowa. W ostatnim czasie głośno się zrobiło o decyzjach PKP Intercity dotyczących stacji Włoszczowa Północ. Wbrew protestom mieszkańców nie będzie tam już zatrzymywało się pendolino. Szybkobieżny pociąg, łączący Kraków Główny z Warszawą Centralną, rzekomo zabierał stamtąd zbyt małą liczbę pasażerów. Kojarzona ze śp. Przemysławem Gosiewskim inwestycja była w swoich początkach wyszydzana jako symbol „pisowskiej” demagogii i politycznego lobbingu. Ale w lutym tego roku portal Oko.press, który trudno podejrzewać o prawicowe sympatie, podawał, że otwarcie 18 lat temu tamtejszej stacji pasażerskiej przyniosło rewolucję komunikacyjną nie tylko dla liczącej 10 tys. mieszkańców Włoszczowy, ale także dla słabo skomunikowanego styku województw świętokrzyskiego, łódzkiego i śląskiego.

Karol Trammer, autor wspomnianego artykułu, pisał: „Do pociągów dojeżdżają samochodami lub są podwożeni przez bliskich mieszkańcy miejscowości leżących w promieniu nawet około 30 km. Przyciąga ich to, że 183-kilometrową trasę ze świętokrzyskiej Włoszczowy do Warszawy pociągi pokonują w około 1,5 godz. To czas przejazdu nieosiągalny samochodem – według Go-

ogle Maps trasę między tymi miastami zwykle pokonuje się w około 3 godz. Ze stacji Włoszczowa Północ do Krakowa pociągi dojeżdżają w około 1 godz. 5 min, również szybciej niż samochód”.

Władze PKP Intercity – jak zwykle w podobnych sytuacjach – wyjaśniają, że to się po prostu nie opłacało przewoźnikowi. Kłopot w tym, że wygaszanie popytu to stara strategia polskich kolei w III RP na pozbywanie się pasażerów i połączeń. Mniej połączeń to mniej pasażerów, mniej pasażerów to z kolei pretekst do wygaszania kolejnych połączeń. W ten sposób przez trzy dekady większych i mniejszych cięć załatwiono niemalą część pasażerskich linii kolejowych, skazując na wykluczenie komunikacyjne znaczną część mieszkańców Polski B. PKP Intercity zapewnia obecnie, że Włoszczowa Północ będzie miała gwarantowane inne połączenia, ale znając polskie realia, należy zachować sceptycyzm. I jeszcze jedno – w przypadku Pendolino dodatkowym atutem był krótszy czas przejazdu do Warszawy i Krakowa. A to miało znaczenie dla mieszkańców regionu także pod względem decyzji zawodowych.

Nic dziwnego, że Karol Nawrocki, kandydat na prezydenta, właśnie na stacji Włoszczowa Północ zainaugurował swoją kampanię wyborczą. I mówił: „Wykluczenie komunikacyjne Polski lokalnej i możliwość komunikowania się Polaków za sprawą systemu kolejnictwa jest tą rzeczą, która będzie dla mnie bardzo ważna jako dla przyszłego prezydenta RP”. Pozostaje ważne pytanie: czy w sprawie Włoszczowy Północ chodziło wyłącznie o lekomyślną strategię wygaszania popytu? Czy może liczył się polityczny podtekst, kłującą wręcz w oczy złośliwość wobec politycznych oponentów i ich wyborców, z której od pierwszych dni swoich rządów zasłynął rząd Donalda Tuska?

Awantura o program Czyste Powietrze

Zła wola, chaos, krótkowzroczność, nieodpowiedzialność. Kolejnego przykładu nieudolności obecnej władzy dostarcza Ministerstwo Klimatu i Środowiska, kierowane przez mocno felerną minister, czyli Paulinę Henning-Kłoskę z Trzeciej Drogi. Tym razem poszło o flagowy program z pogranicza mieszkalnictwa i zielonej gospodarki – Czyste Powietrze.

Niedawna decyzja Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) o czasowym wstrzymaniu możliwości ubiegania się o dofinansowanie na termomodernizację domów rozgniewała samorządowców, przedsiębiorców i potencjalnych beneficjentów programu. Przypomnijmy, że 28 listopada rozpoczęła się przerwa w przyjmowaniu nowych wniosków do programu. A to solidnie uderzy ludzi po kieszeni. Niepewny jest zwrot nawet części wydatków z programu Czyste Powietrze, gdyż wnioski, które już są złożone, będą surowiej weryfikowane niż do tej pory. A złożone po nowym starcie programu rozpatrywane będą według całkiem nowych, obecnie nieznanych kryteriów.

Komunikacyjny chaos, który szybko doprowadził do fali krytyki pod adresem nadzorującego pracę NFOŚiGW Ministerstwa Infrastruktury, wywołał kolejne tarcia w rządzącej koalicji. Festiwal niekompetencji, bałaganiarstwa i braku szacunku dla beneficjentów i uczestników programu mocno uderza w starannie budowany przez liberalne media obraz „rządu fachowców”. Na marginesie: trzeba przyznać, że Trzecia Droga i Lewica toczą naprawdę ciężki bój o miano najsłabszego ognia koalicji 13 grudnia. Ministrowie z obu formacji prześcigają się w staraniach o ten tytuł. Byłoby to raczej śmieszne niż straszne, gdyby nie cierpiała na tym przyszłość Polski.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

KULTURA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

OBRONA NARODOWA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



foto: Gov.pl/d

W OCZEKIWANIU NA NOWOCZESNE ABRAMSY

SPRZĘT WOJSKOWY \ W ramach umowy z kwietnia 2022 r. o wartości 4,75 mld dol. do Wojska Polskiego trafi 250 czołgów M1A2 SEP v.3 Abrams wraz z 26 wozami zabezpieczenia technicznego M88A2 Hercules i 17 mostami towarzyszącymi M1074 Joint Assault Bridge.

WOJSKO POLSKIE \ Ostatni poważny sprawdzian 1 Bpanc w tym roku

Lampart 24 zakończony

Niedawno zakończyły się manewry Lampart 24, w które zaangażowano 600 wojskowych i 200 jednostek sprzętu wojskowego. Były to największe wewnętrzne tegoroczne ćwiczenia z wojskami 1 Warszawskiej Brygady Pancernej (1 Bpanc), które wspierane były przez wojskowych z 6 Brygady Powietrznodesantowej (6 BDP). Pancerniacy z Wesołej przygotowują się ponadto od wielu miesięcy na przyjęcie kolejnych czołgów z rodziny Abrams.

Paweł Kryszczak

Głównym ćwiczącym w zakończonych w ubiegłym tygodniu manewrach Lampart 24 był 2 batalion czołgów 1 Warszawskiej Brygady Pancernej (1 Bpanc), który miał potwierdzić swoją gotowość do realizacji najbardziej wymagających zadań. W te manewry zaangażowano również inne pododdziały wchodzące w skład 1 Bpanc, a także żołnierzy z 6 batalionu, 6 Brygady Powietrznodesantowej (6 BDP).

Podczas ćwiczeń żołnierze wykonywali szereg zadań bojowych, obejmujących m.in. strzelanie dzienne i nocne, obsługa czołgów, obronę przeciwlotniczą. Ćwiczenia Lampart 24 były również okazją do prowadzenia prac z materiałami wybuchowymi oraz uskuteczniania technik



fot. Marcel Mańkowski/mat. pras/d

maskowania, jak i sprawdzenia tego, jak działa logistyka w trudnych warunkach – informowało w mediach społecznościowych Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych.

Obecnie brygada ta dysponuje zarówno czołgami z rodziny Leopard 2 (na wyposażeniu 2 batalionu czołgów)

oraz M1 Abrams (wyposażeni są w nie żołnierze z 1 batalionu czołgów). W niedalekiej perspektywie czasowej pancerniacy z Wesołej będą dysponować wyłącznie abramsami. Z tego też względu w 1 Warszawskiej Brygadzie Pancernej trwa od wielu miesięcy proces szkolenia żołnierzy na czołgach z ro-

dziny Abrams, a kolejni żołnierze trafiają do w Akademii Abrams. Pierwszy etap to szkolenie na czołgach w wersji M1A2SEPV2. Na kolejnym etapie wojskowi przechodzą szkolenie uzupełniające na M1A1FEP Abrams w Akademii Abrams.

W przypadku abramsów każdy żołnierz podczas szko-

lenia przechodzi przez każde stanowisko załogi w czołgu, czyli kierowcy, dowódcy, strzelca i ładowniczego. W przypadku czołgów Leopard 2 albo postsowietickich konstrukcji szkolenie skupia się jedynie na tych zadaniach, jakie miał realizować dany żołnierz. Ostatnim etapem będzie natomiast szkolenie na najnowocześniejszej wersji abramsów M1A2 SEP v.3, które mają trafić do 1 Bpanc.

Szybkie przebrojenie w czołgi Abrams 1 Bpanc jest możliwe za sprawą umowy ze stycznia 2023 r. podpisanej przez ówczesnego wicepremiera, ministra obrony narodowej. Mariusz Błaszczak zatwierdził w 1 Warszawskiej Brygadzie Pancernej w Wesołej umowę na dostawę 116 czołgów M1A1 Abrams oraz sprzętu towarzyszącego dla Wojska Polskiego. Całkowita wartość umowy wynosi ok. 1,4 mld dol. netto, z czego blisko 200 mln dol. jest finansowane przez stronę amerykańską w ramach przyznanych Polsce środków pomocowych, natomiast dostawy czołgów i pozostałego sprzętu zrealizowano już kilka miesięcy temu. Ostatnia transza została zrealizowana w czerwcu 2024 r. i obejmowała dostawę 47 czołgów i 26 warsztatów na podwoziu HMMWV.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

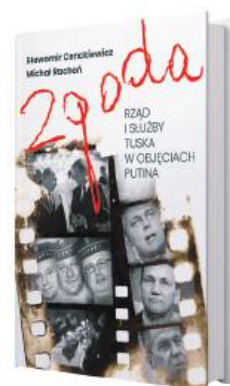
198 lat
GAZETA POLSKA

URODZINY

Świętuj z nami 198-lecie „Gazety Polskiej”!

Z tej wyjątkowej okazji przygotowaliśmy specjalną promocję:
Zamów roczną prenumeratę elektroniczną „Gazety Polskiej”
w zestawie z książką „ZGODA” z podpisami autorów:
Sławomira Cenckiewicza i Michała Rachonia.

Promocja obowiązuje do 7 grudnia 2024 r. lub do wyczerpania zapasów.



CENA
JUBILEUSZOWA
280 PLN

GAZETA POLSKA

Zamów na
prenumerata.swsmedia.pl

605 900 002 / 501 678 819





PIŁKA NOŻNA KOBIET \ Historyczny pierwszy awans reprezentacji Polski do finałów mistrzostw Europy po wygranych barażach z Austrią

Rozkruszyły beton

Reprezentacja Polski w piłce nożnej kobiet po raz pierwszy w historii zagra na wielkiej imprezie piłkarskiej! Po dwóch wygranych po 1:0 w barażowych spotkaniach z Austrią w Gdańsku i Wiedniu jedziemy na mistrzostwa Europy do Szwajcarii! W rewanżu gola w 94. min zdobyła kapitan Biało-Czerwonych Ewa Pajor. Zawodniczka Barcelony po tym голу się popłakała. – Spełniam swoje marzenia – przyznała po meczu.

Artur Szczapanik

Piłka nożna kobiet w europejskim wydaniu to specyficzna dyscyplina. Nie istnieje w niej niemal w ogóle Europa Wschodnia z takimi – silnymi w męskiej piłce – reprezentacjami, jak Chorwacja, Czechy, Rumunia, Węgry czy Serbia. Polska jest dopiero drugą po Rosji drużyną ze wschodniej części kontynentu, która zagra na mistrzostwach Europy!

Co ciekawe, na tegorocznych mistrzostwach zagrają niemal te same zespoły, co na poprzednich. Z dwoma wyjątkami – Polska zastąpiła Austrię, a Walia – Irlandię Płn. Żeńska piłka od dekad kisi się w tym samym zachodnim sosie i to wielkie szczęście, że Polkom udało się rozkruszyć ten beton i awansować na Euro.

Polki mierzyły się z Austriaczkami już po raz czwarty w tym roku. W Lidze Narodów dwukrotnie przegrały 1:3, ale jesienią prezentują znacznie lepszą formę. Pierw-



Polki cieszą się w Wiedniu z pierwszego w historii awansu do finałów mistrzostw Europy | fot. Lisa Leutner/Reuters/Forum

szy mecz w Gdańsku udało się wygrać po голу Natalii Padil-Bidas, więc w rewanżu wystarczał nam remis.

– Moim marzeniem i celem zawsze był awans na duży turniej z reprezentacją Polski. To najszcześniejszy dzień w mojej karierze – powiedziała Ewa Pajor, która po strzelenym голу się popłakała. Snajperka Barcelony strzeliła 64. gola w 94. występie w reprezentacji. – To

niezwykły moment. Moim marzeniem i celem zawsze był awans na duży turniej z reprezentacją Polski. Gra z orzełkiem na piersi to największe wyróżnienie i dumma. To najszcześniejszy dzień w mojej karierze – wyznała w rozmowie z TVP Sport.

We wtorek Pajor obchodzi 28. urodziny, więc ma dodatkowy powód do świętowania. – To coś pięknego i niesamowitego. To najlepszy pre-

zent na świecie, że mogę być tutaj w tym dniu, z tą niesamowitą drużyną, wygrać mecz i cieszyć się z tego, że awansowałyśmy na mistrzostwa Europy. Cała ta drużyna i sztab na to zasłużyła. Wszystkie czekałyśmy na to bardzo długo. Cała kobieca piłka czekała na to, żeby jechać na mistrzostwa Europy. Taki cel sobie założyłyśmy, gdy trzy lata temu kadre objęła trenerka Nina Patalon.

Jestem niesamowicie wzruszona, przeszczęśliwa i dumna z tego zespołu. To coś pięknego – podkreśliła Pajor.

Mecz w Wiedniu oglądali także polscy kibice, którzy razem z piłkarkami cieszyli się z awansu. – Jestem cała w emocjach. Kibice, którzy byli tu na stadionie, mocno nas wspierali – dodała zawodniczka Barcelony.

Przyszłoroczne mistrzostwa Europy potrwają od 2 do 27 lipca. Odbędzie się na ośmiu stadionach: w Bazylei, Bernie, Genewie, Zurychu, St. Gallen, Lucernie, Sionie i Thun. W turnieju weźmie udział 16 drużyn: Szwajcaria, Włochy, Hiszpania, Francja, Niemcy, Holandia, Dania, Anglia, Islandia oraz siedem zespołów, które awansowały po barażach – Polska, Belgia, Finlandia, Holandia, Norwegia, Portugalia i Szwecja. Losowanie grup odbędzie się 16 grudnia.

– Zrobiłyśmy wielki krok w rozwoju kobiecej piłki nożnej. Mam nadzieję, że dzięki temu przyszłe generacje będą miały trochę łatwiej niż my – podsumowała bramkarka reprezentacji Polski Kinga Szemik. – Te dwa mecze były naszymi najlepszymi w tym roku. Pokazałyśmy charakter do ostatniej minuty. A szczególnie cieszy mnie, że ponownie zagrałyśmy na zero z tyłu – cieszyła się bramkarka.

Mistrzostwa Europy aż osiem razy wygrały Niemki. W ostatnich w 2022 r. triumfowały Angielki.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- wysoki w bucie
- niejeden na Wawelu
- łańcuch górski
- ma swojego generała
- dur lub moll
- jedno z imion
- Sztadyngera
- rywal mercedesa
- perspektywa, ujęcie
- krótka, wesoła opowieść
- dziesięcionóg w menu
- wśród literatów

PIONOWO

- czekoladowa lub perlowa
- środek uspokajający
- wietrzna choroba
- niezłotliwy nowotwór
- materiał na chochoła
- małpa z Indochin
- państwo z Delhi
- sprzęt z lamusa

12) sezonowy trend

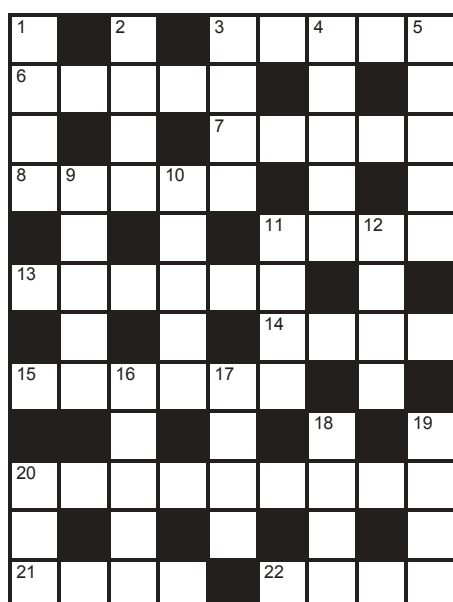
16) argentyński step

17) romb na karcie

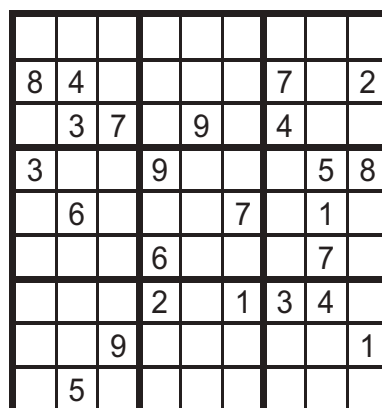
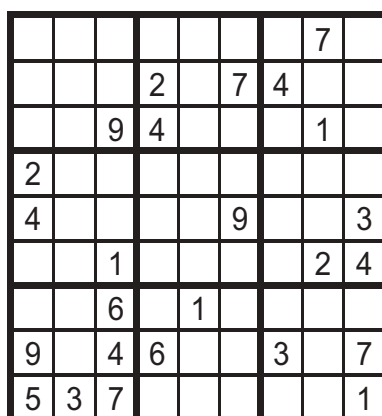
18) na śmieci lub opał

19) spacerowy las

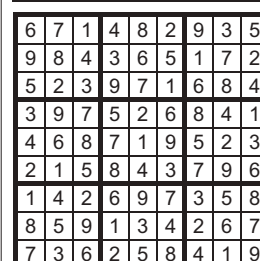
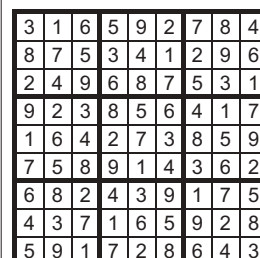
20) cios bokserski



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczapanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.